

GAZETA WIELKOPOLSKA

CZY
TEL
NIK

Rok V Nr 177 (1557) ABCD

Poznań, piątek 1 lipca 1949 r.

Cena 5 zł

SOJUSZ robotniczo-chłopski decydującym orężem w walce o Socjalizm

Przemówienie ministra BERMANA

na I Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Poznaniu

W drugim dniu obrad I Wojewódzkiej Konferencji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jaka odbyła się w tych dniach w Poznaniu wygłosił przemówienie minister Jakub Berman — członek Biura Politycznego KC PZPR.

Minister Berman omówił dotychczasowy dorobek pracy organizacyjnej oraz zadania Partii na okres następny.

Konferencja Wojewódzka dowiodła — stwierdził mównica — że poznańska organizacja partyjna zapuściła głębokie korzenie w klasie robotniczej w proletariacie przemysłowym.

Zdobyliśmy sobie — oświadczył mównica — serca i umysły olbrzymiej większości robotników i to najbardziej przodujących i najbardziej świadomych robotników. Tam jesteśmy dziś niezwykłą siłą.

Mównica podkreślił jednak konieczność głębszego i szerszego niż dotychczas dotarcia do masy robotników rolnych i wyraził przekonanie, że zadanie to zostanie wykonane jeszcze w ciągu obecnego roku.

Omawiając dalsze zagadnienia wiejskie min. Berman przypomniał, że woj. poznańskie jest województwem o przewadze gospodarstw rolnych. „Mamy rozległe wpływy wśród najbiedniejszych chłopów i poważną pozycję wśród średnich chłopów”.

Zdajemy sobie sprawę z tego — że większość chłopów średnich w pewnej mierze jeszcze się waha i znajduje się pod wpływem różnych sił. Oddziałujemy na nich, przekonujemy ich, ale nie wolno nam zamykać oczu na fakt, że również wróg klasowy wpływa na średniaków, stara się wykorzystać wahania i rządzić nieświadomością oraz wielowiekowe niezadecydowanie i ciemnotę — tę spuściznę kapitalizmu.

Toteż stoi przed nami zadanie olbrzymie i odpowiedzialne, któremu jednak potrafimy podołać, a które streszcza się w tym, aby zdobyć i pociągnąć za sobą średniaków, stanowiących przeważającą większość wsi poznańskich. To zadecyduje o szybkim marszu naprzód, o przeobrażeniu ziemi poznańskiej”.

Mównica przypomniał następnie głosy dyskusyjny na temat walki klasowej na wsi i stwierdził, że nie wszyscy członkowie Partii — chłopci

Tylko partia komunistyczna potrafi doprowadzić Chiny do dobrobytu i postępu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że b. przewodniczący kuomintangowskiej „delegacji pokojowej” gen. Czang-Czi-Czung ogłosił do władz kuomintangowskich odezwę, w której wzywa do „zaprzestania beznadziejnego oporu i do szczerej współpracy z chińską partią komunistyczną”. Gen. Czang-Czi-Czung podkreśla, że w czasie swego 80-dniowego pobytu w Pekinie zrozumiał, że chińska partia komunistyczna, mająca za sobą 20-letnie doświadczenie bojowe symbolizuje nowe Chiny i pracuje dla dobra kraju i narodu. „Jedynie ta partia — stwierdza generał — potrafi poprowadzić naród chiński w kierunku odbudowy, dobrobytu i postępu”.

W zakończeniu odezwę gen. Czang-Czi-Czung wzywa rząd kuomintangowski do wydania rozkazu wojskom, by zaprzestały beznadziejnej i niepotrzebnej walki.

średnioln, których jest w województwie 25 tys. zrozumieć i uświadomić sobie na czym polega groźba ze strony bogaczy wiejskich, zwłaszcza jeśli mieć na uwadze ich łączność z siłami reakcji, z rozpolitykowaną częścią kleru i agenturami imperializmu.

Pierwszym konkretnym zadaniem aktywistów-chłopów jest — jasne uświadomienie sobie, na jakie siły wróg może jeszcze liczyć. Istnieją bowiem jeszcze niedobitki reakcji i o fakcie tym nie należy zapominać. Siły reakcji będą zapewne niejednokrotnie jeszcze usiłowały podjąć wysiłki w ce-

W przededniu powstania warszawskiego dowództwo AK za pośrednictwem „dwójki” porozumiewało się z hitlerowcami

Zeznania świadków w 8 dniu procesu Adama Doboszyńskiego odsłaniają kulisy zdradzieckiej działalności polskich faszystów

WARSZAWA (PAP). W toku ósmego dnia rozprawy Adama Doboszyńskiego przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie zeznawał świadek Mierzyński, który ujawnił nowe szczegóły bliskiej współpracy wywiadu sanacyjnego z hitlerowskim, w przededniu wybuchu wojny polsko-niemieckiej. Świadek podał również obraz mafijnej organizacji „Klub 11 Listopada” oraz inspiracji hitlerowskiej w II oddziale.

Zywe zainteresowanie wywołały na sali sądowej podane przez świadka Mierzyńskiego rewelacyjne fakty z pracy II oddziału w okresie okupacji, szczegóły porozumienia zawieranych przez dowództwo AK z Abwehrą niemiecką, m. in. porozumienia dotyczącego ostatnich tygodni przed powstaniem warszawskim, dotyczącego nieatakowania przez AK wyczołgującej się z frontu wschodniego armii niemieckiej, w zamian za pomoc Niemiec przeciwko Armii Czerwonej.

Świadek Stanisław Mierzyński, który zeznawał jako pierwszy, powołany został przez prokuratora, w celu nawiązania stosunków, które panowały w II oddziale sztabu w okresie przedwojennym i w czasie okupacji.

Świadek wyjaśnia, że jest porucznikiem rezerwy, w roku 1935 odbył kurs II oddziału dla oficerów rezerwy i po ukończeniu tego kursu świadek Mierzyński skierowany został na przeszkolenie do samodzielnego referatu informacyjnego w Warszawie.

Celem tego kursu było przygotowanie oficerów kontrwywiadowczych rezerwowych.

Prokurator: „Jaki był kierunek wykształcenia na tym kursie?”

Świadek: Chodziło przede wszystkim o zaznajomienie z wywiadami i metodami pracy wywiadów państw ościennych. W istocie główny nacisk był po-

łożony na podważeniu ustroju demokracji ludowej.

Przytoczywszy definicję przewodniczącego KC PZPR — Bieruta, że demokracja ludowa jest szczególną formą dyktatury proletariatu — mównica stwierdził — że istotną jej cechą jest sojusz robotniczo-chłopski, w którym klasa robotnicza przewodzi wielomilionowemu masom chłopskim. Ślad płynię konieczności pozyskania masy chłopów mało- i średnio-rolnych dla polityki klasy robotniczej, czego dokonać można tylko w ostrej walce klasowej.

Min. Berman przestrzegając jednak przed spływaniem zagadnienia „myli się ten, kto sądzi, że można tylko przy pomocy środków administracyjnych walczyć skutecznie z wrogiem. Kto tak myśli — nie rozumie podstawowych założeń marksizmu-leninizmu. O zwycięstwie decyduje słuszna linia polityczna, umiejętność prowadzenia za sobą mas, dotarcia do ich świadomości, przemówienia do uczuć”.

Mównica zwraca tu uwagę na dwa niebezpieczeństwa. Pierwszym jest lewackie awanturnictwo, krzykactwo, frazeologia, niedocenianie wroga klasowego, albo próba uchylania się od walki i od rzeczywistych trudności. Drugim niebezpieczeństwem jest jawny oportunizm i uleganie naporowi obcych sił. Z tymi dwoma niebezpieczeństwami należy walczyć, aby pójść jedynie słuszną drogą sojuszu.

(Ciąg dalszy na str. 4)

łożony na walkę z wywiadem radzieckim.

W przeciwnieństwie do obszernego zaznajamiania słuchaczy kursu z zagadnieniami radzieckimi, wywiady niemieckie i inne były potraktowane nader ogólnikowo.

Po powrocie do życia cywilnego, początkowo kontakt świadka z wywiadem był b. luźny. W roku 1936 kontakty te ożywiły się. „Współ z kilkoma oficerami — ciągnie on dalej — wzywano do Warszawy, gdzie zameldowaliśmy się u zastępcy szefa II oddziału, płk. Englichta. Zostałem skierowany do współpracy z samodzielnym referatem informacyjnym, pod kierownictwem kpt. Wierzbickiego. Była to ekspozytura II oddziału przy DOK I w Warszawie.

Rodowód

„wysokich” osobistości

Charakteryzując pracę II oddziału sztabu generalnego przed wojną, świadek stwierdza, iż ta komórka wojskowa stała się pewnego rodzaju ośrodkiem politycznym i nawet — jak się wyraża — „komórką sztabową” dla ówczesnych polityków, co nadawało całemu oddziałowi II charakter mafijny. Świadek wyraża gotowość wymienienia większej ilości osób na kluczowych stanowiskach reżimu sanacyjnego, które przeszły przez II oddział wspominając, że

Prawie 5 milionów ludzi pracy członkami spółdzielni IMPONUJĄCE osiągnięcia sektora spółdzielczego W ROKU BIEŻĄCYM

WARSZAWA (PAP). PROF. OSKAR LANGE, PREZES CENTRALNEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELCZEGO, NA KONFERENCJI PRASOWEJ, ZORGANIZOWANEJ W WARSZAWIE W DNIU 28 BIEŻ. MIESIĄCA Z OKAZJI ZBLIŻAJĄCEGO SIĘ DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI 2 LIPCA — STWIERDZIŁ DALSZY, IMPONUJĄCY ROZWOJ SPÓŁDZIELCZOŚCI POLSKIEJ NA WSZYSTKICH ODCINKACH.

„Dzisiejsza spółdzielczość związana jest z całokształtem zagadnień Polski Ludowej i stanowi integralną część uspołecznionej gospodarki — stwierdził prezes CZS. Przed spółdzielczością stoi dziś zadanie wykonania planu gospodarczego, planu oszczędnościowego w kwocie 7 miliardów zł, zadanie dalszego usprawnienia pracy i upowszechnienia całego ruchu. Stoi też zadanie szkolenia kadr, zarówno pod względem zawodowym, jak i społeczno-politycznym. Powołany niedawno społeczny fundusz szkoleniowy umożliwi przeszkolenie w br. 50 tysięcy nowych pracowników”.

Dając krótki przegląd osiągnięć spółdzielczości w ostatnim roku, który u-

płynął od formalnego zakończenia przebudowy struktury spółdzielczości, prof. Lange podkreślił, że uzyskane wyniki są najlepszą odpowiedzią dla przeciwników przemian dokonanych w spółdzielczości.

W przemianach tych widzieli oni „Ilkwidację” lub „upaństwowienie” spółdzielczości. W rzeczywistości przebudowa polegała na wypełnieniu form spółdzielczych — socjalistyczną treścią, a przede wszystkim na ścisłym powiązaniu gospodarki spółdzielczej z planową gospodarką państwa. Spółdzielczość polska jednoczy obecnie 4,8 miliona członków — powiedział prof. Lange. W pierwszym półroczu bież. roku liczba ta wzrosła o pół miliona, w dużym stopniu dzięki akcji upowszechnienia, prowadzonej wśród członków związków zawodowych. Spółdzielnie spożywców liczą dziś około 1750 tys. członków, spółdzielnie gminne zaś — 1800 tysięcy.

Prof. Lange zwrócił także uwagę na udział blisko 5-milionowej rzeszy spółdzielców polskich w walce o pokój. Spółdzielcy polscy solidaryzują się z uchwałami Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu wbrew prawicowym przywódcom Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, którzy odmówili udziału w Kongresie.

Mimo braku dowodów winy greccy demokraci skazani na karę śmierci

LONDYN (PAP). Sekretarz brytyjskiej partii komunistycznej Harry Pollitt i poseł Zilliacus otrzymali wezwania od trzech greckich działaczy demokratycznych, skazanych na śmierć przez faszystowski rząd ateński.

Wszyscy skazani: Maskenizis, Nikolaidis i Ligeres byli członkami ruchu oporu w czasie okupacji hitlerowskiej. Donoszą oni, że wydane wyroki śmierci mają być w ciągu czterech dni wykonane i apelują o pomoc. Oświadczają również, że mimo, iż sąd nie udowodnił im winy, zostali skazani na śmierć.

PRAGA (PAP). Generalny sekretariat Międzynarodowego Związku Dziennikarzy w Pradze przesłał na ręce greckiego ministra sprawiedliwości przy rządzie ateńskim telegram, protestujący przeciwko wyrokowi, skazującemu na śmierć greckiego działacza postępowego Ligeresa.

W telegramie sekretariat Międzynarodowego Związku Dziennikarzy zwraca się do władz ateńskich z żądaniem ponownego rozpatrzenia sprawy Ligeresa, którą w czasie okupacji niemieckiej był wybitnym dziennikarzem prasy podziemnej.

Minister finansów USA przybywa do Anglii szukać wyjścia z sytuacji

WASZYNGTON (PAP). W związku z napiętą sytuacją między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią minister finansów Stanów Zjednoczonych Snyder udaje się do Europy, aby przeprowadzić rozmowy z ministrami finansów krajów marszałkowskich.

1 lipca — feralną datą WIELKIEJ BRYTANII

LONDYN (PAP). Z niepokojem oczekuje się w Londynie dnia 1 lipca, kiedy wchodzi w życie 25-procentowa redukcja kredytów dolarowych planu Marshalla. Redukcja ta wyniesie 85 milionów funtów szterlingów w stosunku rocznym. Data 1 lipca, zdaniem tutejszych obserwatorów, zapoczątkuje dla Wielkiej Brytanii okres totalnego kryzysu gospodarczego.

Groźba kryzysu oraz jego konsekwencje gospodarczo-finansowe i polityczne stanowią dziś w Londynie naczelną tematykę dnia. Równocześnie tutejsze koła polityczne obserwują z napięciem rozwój sprawy rozbieżności między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi.

PANIKA na giełdzie londyńskiej

LONDYN (PAP). W dniu 28 bm. notowano w dalszym ciągu spadek kursów papierów państwowych na giełdzie londyńskiej. Ogólna wartość rynkowa papierów państwowych spadła w ciągu tego dnia o 100 milionów funtów.

W City londyńskiej oblicza się, że od czasu ujawnienia przez rząd katastrofalnego braku zapasów dolarów i złota — papiery państwowe spadły ogółem o przeszło pół miliarda funtów. Posiadacze papierów państwowych, zaalarmowani groźną sytuacją, gwałtownie się ich pozbywają.

Żalostne skutki zależności Belgii od WALL STREET

BRUKSELA (PAP). Organ belgijskich kół finansowych „Echo de Bourse” ujawnia, że Belgia zakupiła w ciągu ostatnich trzech lat luksusowe towary w Ameryce za setki milionów dolarów. Towary te jak pończochy nylonowe, drogie papierosy, czekolada itp. znajdują się w nadmiarze w Stanach Zjednoczonych, które szukają nabywców na swe produkty luksusowe. „Echo de Bourse” stwierdza, że rząd belgijski zamował setki milionów dolarów dla zaspokojenia żądań dostawców amerykańskich.

Cu 4239 / ABCD
1949 / II półr.

Więć powinna przeniknąć za rogi miasta

Dwudniowe obrady I Wojewódzkiej Konferencji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, pozwoliły na omówienie w toku obszerniej dyskusji szeregu problemów i zagadnień, na wzajemną wymianę doświadczeń i myśli. Sam fakt, że w dyskusji zabierało głos 38 mówców, wystarczy, aby wyobrazić sobie szeroki wachlarz jej tematów.

Z KONFERENCYJNEJ TRYBUNY przemawiali robotnicy, chłopci, przodownicy i racjonalizatorzy pracy, kobiety i młodzież, członkowie Centralnego Komitetu PZPR i działacze społeczni. Znamionną cechą tych wszystkich głosów była troska o polepszenie bytu mas pracujących, powiększenie wydajności pracy, usuwanie braków i

niedomagań, o przyspieszenie rozbudowy naszej gospodarki, troska o przyszłość kraju. Jest rzeczą niemożliwą, by w ramach jednego artykułu zbilanśować cały dorobek konferencyjnej dyskusji. Dlatego szkicujemy pokrótce kilka ważniejszych zagadnień pozostawiając inne do osobnego omówienia.

Łączność miasta ze wsią

Sprawę łączności miasta ze wsią nawiązał w swym referacie Józef Olszewski — I sekretarz KW w Poznaniu. Ruch ten zainicjowały na terenie naszego województwa fabryki m. in. Zakłady Cegielni, i wkrótce przybrał on charakter żywiłowy. W styczniu br. 35 załóg fabrycznych nawiązało łączność ze wsią. Liczba ekip spieszących z pomocą wsi stale wzrastała tak, że już w maju br. 144 ekipy, reprezentujące 88 zakładów pracy zorganizowały 312 wyjazdów. Najlepsze wyniki osiągnęły ekipy pracowników Poczty i Warsztatów Samochodowych w Poznaniu. Obecnie w ruchu łączności bierze udział około 2000 robotników.

Analizując zagadnienie, Józef Olszewski stwierdził, że na odcinku tym osiągnięto znaczne sukcesy, tym niemniej ekipy obok fachowej pomocy, powinny pomóc wsi w zdobywaniu uświadomienia politycznego, w zrozumieniu przemian politycznych i społecznych, będących następstwem przebudowy naszego kraju.

Do zagadnienia tego nawiązał w dyskusji Chrystian Tuta — chłop z powiatu kościańskiego. Zwrócił on uwagę, że do ekip wyjeżdżających na wieś winni wejść przede wszystkim ludzie znający stosunki wiejskie. Znajomość tych stosunków ułatwi robotnikom nawiązanie łączności z mało- i średniorolnymi chłopami, dzięki czemu będą mogli wesprzeć ich radą i pomocą w zaostrzającej się walce klasowej.

Problem sprecyzował w swym przemówieniu minister Berman na płaszczyźnie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

„Winnimy pójść do chłopów — oświadczył mówca — wyjaśniać i przekonywać ich, aby nie słuchali

Także i przy omawianiu zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej na wsi, minister Berman wskazał na wielką rolę, jaką w realizacji tego zadania winny odegrać ekipy robotnicze — bezpośrednio pomoc i więć między miastem i wsią.

„Spółdzielnie produkcyjne — powiedział m. in. minister Berman — to odcinek najbardziej zacieklej walki klasowej.” I dalej: „Trzeba być przygotowanym do tej walki, wytrwale i niezłomnie dążyć do realizacji spółdzielczości wytwórczej, bo bez niej nie ma przebudowy wsi, nie ma socjalizmu na wsi, a bez socjalizmu na wsi nie będzie socjalizmu w Polsce.”

Przytoczyliśmy tylko parę przykładów wskazujących, jak należy pojmować łączność miasta ze wsią. Jednak już z tych przykładów wynika, jak szeroki jest front tej łączności i jak głęboka treść zagadnień wiążących rzesze robotnicze z masami wsi. Wytyczne współdziałania na płaszczyźnie sojuszu robotniczo-chłopskiego winny więc znaleźć żywy oddźwięk wśród załóg robotniczych naszych fabryk i warsztatów i stać się treścią ich poczynań w kierunku poszerzenia i zacieśnienia więzi między ludem miast i wsi.

zatrutych podszeptów rozpolitykowanego kleru, aby nie słuchali podszeptów kulaków, dbających o własną kieszeń, ale aby słuchali głosu własnego sumienia chłopskiego i narodowego.”

„Jest rzeczą jasną — stwierdził dalej minister Berman — że zadania te można wykonywać jedynie w ścisłej łączności z całą klasą robotniczą. I taki jest sens łączności między proletariatem i chłopstwem.”

Mobilizować wychowawców do przeciwdziałania wrogiej propagandzie wśród młodzieży

W dyskusji dużo uwag skierowano pod adresem szkolnictwa, podkreślając konieczność zmobilizowania wychowawców do przeciwdziałania wrogiej propagandzie wśród młodzieży.

Maria Leńska, nauczycielka z Gorzowa, omawiając rolę nauczyciela miejskiego i wiejskiego wskazała, jak ważne zadanie mają do spełnienia kadry wychowawców na odcinku walki o nowego człowieka. Bronią nauczycieli w tej walce powinien być pogłębiony światopogląd marksistowski, nadto w pracy swej winni czerpać z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego.

„Trzeba nam nauczycieli — powiedziała prelegentka — którzy z miłością i zrozumieniem będą się odnosi do dziecka robotniczego i do dziecka mało i średniorolnego chłopca.”

Przemawiając u imienia młodzieży akademickiej, studentka 2 roku medycyny — Eugenia Mamońska, obok zilustrowania osiągnięć tej części młodzieży, która wzmacnia pozycję klasy robotniczej poprzez naukę opartą na metodach dialektyki materialistycznej, nie szczędziła słów krytyki wskazując na niedomaganie wyższych uczelni w zakresie pracy kolektywnej. Ten sam temat podjął Kazimierz Myśliński, Powiedział on:

„Przyznać musimy, że sytuacja panująca na terenie Uniwersytetu, Akademii Handlowej, czy Szkoły Inżynierskiej nie jest jeszcze ciągle zadowalająca. Uczelnie te nie stały się jeszcze ogniskiem nowej postępowej myśli naukowej. Przy katedrach ciągle jeszcze zasiadają również i profesorowie — zaszczepiający w młodzież teorie wsteczne, nie mające nic wspólnego z ideami postępu.”

Młodzieży — stwierdził mówca — trzeba pomóc nie tylko przez dostarczenie burs i stypendiów ale również przez udzielanie jej doradziej i bezpośredniej pomocy naukowej przez siły pedagogiczne, wprowadzenie dla wszystkich lat studiów i wszystkich wydziałów nauki o Polsce i świecie współczesnym.”

Zagadnienie szkolnictwa znalazło odzwierciedlenie w przemówieniu ministra Bermana. Stwierdził on niedostateczną, zwłaszcza na terenie Poznania, ilość dzieci pochodzenia chłopsko-robotniczego na studiach wyższych.

Omawiając pracę na odcinku młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej Minister wskazał na konieczność usuwania ujemnych objawów z życia młodzieży. Bitwa o serca i umysły młodzieży — w tym również młodzieży szkolnej — winna zmobilizować ogół nauczycieli wespół z Komitetami Rodzicielskimi. Minister Berman wskazał, że do walki tej należy zmobilizować także organizację młodzieżową. Wnikanie w życie młodzieży pozwoli na uzdrowienie atmosfery w szkołach i uniwersytetach.

Słowa rzucone przez ministra Bermana winny dotrzeć do szerokiego grona wychowawców w naszych szkołach, do słuchaczy i profesorów na wyższych uczelniach. Wychowanie młodzieży w duchu postępu jest bowiem jednym z najważniejszych zadań obecnego etapu walki o przyszłość naszego kraju. Kończący się rok szkolny dostarczy niewątpliwie wiele materiału dla zbilansowania osiągnięć na tym odcinku. Ale pozwolili on także na jasne sprecyzowanie niedociągnięć i braków. Tym brakiem trzeba jak najszybciej zapobiec.

J. T.

Najpilniejsze zadanie

Wojewódzki Komitet Usprawnienia Akcji Żniwnej wydał odezwę do rolników wielkopolskich, w której czytamy:

ROLNICY!

Stoimy w obliczu jednego z najważniejszych zadań o znaczeniu państwowym — w przededniu żniw.

W związku z tym zadaniem czeka nas ogrom wysiłku, a od tego, czy wszystkie plony zostaną terminowo zebrane z pól będzie zależało, czy w roku przyszłym starczy chleba dla chłopca i jego rodziny, dla robotnika i pracownika miast.

Dla wyżywienia milionów obywateli naszego kraju cała wieś polska stanąć musi w zwartym szeregu na froncie tegorocznej kampanii żniwnej, podejmując tym samym obok walki o pokój najszczytniejszą walkę, jaką zna ludzkość — walkę o chleb.

Plony w tym roku zapowiadają się dobrze, zadaniem naszym przeto będzie, by zostały one należycie zebrane i zabezpieczone. Chleb stanowi podstawę wyżywienia ludności. Należyte zebranie plonów niechaj więc będzie dziełem i dorobkiem mas chłopskich, pełnoprawnych współgospodarzy Państwa. Zdajemy sobie sprawę, że przy niekompletnej jeszcze ilości sprzężaju, sił roboczych i maszyn rolniczych jest to ciężkie zadanie, jakie wieś ma do pokonania na froncie walki o chleb.

Znając jednak ofiarną rolę rolnika województwa poznańskiego, wierzymy, że żniwa tegoroczne zostaną pomyślnie wykonane. Niechaj na terenie naszego województwa nie będzie ani jednej zagrody, w której by rolnik z niedbalstwa nie spełnił ciężącego na nim obowiązku i tym samym znalazł się poza nawiasem społeczeństwa jako szkodnik społeczny.

Żniwa to najpilniejsze zadanie państwowe!

Walka o chleb jest tak jak walka o pokój sprawą wspólną, dlatego nikt nie może w akcji żniwnej stać na uboczu i każdy: chłop, robotnik, inteligent — muszą w tej akcji wykazać się najbardziej ofiarną i wydajną pracą.

Apelujemy do Związków Zawodowych, Organizacji Społecznych i Młodzieżowych, by przez zorganizowanie brygad roboczych przyczyniły się do sprawnego i terminowego zakończenia tegorocznych zbiorów, a tym samym przez wspólną pracę w żniwach z masami chłopskimi — utrwaliły pogłębiającą się łączność miasta z wsią.

Poznań, czerwiec 1949.

WOJEWÓDZKI KOMITET USPRAWNIAJĄCY AKCJI ŻNIWNEJ

(—) mgr Edward Bertold, wicewojewoda poznański, przewodniczący (—) mgr Tadeusz Kwaśniewski, wiceprzew. Wojew. Rady Nar.; (—) Franciszek Bączek, przew. Woj. Zarz. Z. S. Ch.; (—) Józef Olszewski, I sekret. KW PZPR; (—) Bolesław Andrzejczak, przew. Woj. Zarz. S. L.; (—) Marcin Poprawa, przew. Woj. Zarz. PSL; (—) Marcin Mileczyński, przew. Kom. Woj. SP; (—) mgr Wacław Jonski, przew. Kom. Woj. S. D.; (—) mgr Jerzy Bojadź, za Okr. Radę Zw. Zaw. i Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych; (—) Tadeusz Woźniak, dyr. Oddz. Woj. C. R. Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej

PSL w województwie poznańskim zrywa z błędami przeszłości

W Poznaniu odbyła się ubiegłej niedzieli pod przewodnictwem wiceprezesa Zarządu Wojewódzkiego inż. Świerczyńskiego, Wojewódzka Konferencja Polskiego Stronnictwa Ludowego, na którą przybyło 200 działaczy i działaczek z powiatów, w których PSL organizacyjnie działa. Z ramienia NKW PSL przybyli z Warszawy sekretarz dr Thomas i kierownik Wydziału Ekonomiczno-Rolnego, Warowny.

Przemówienia powitalne, zawierające życzenia owocnych obrad, złożył w im. KW PZPR sekretarz Ładosz, w imieniu SL sekretarz wojewódzki poseł Kita i sekretarz Malinowski z ra-

mienia ZSCh. Przemówień tych zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem.

Referat na temat uchwał Rady Naczelnej z dn. 17 i 18 maja br. i nowych dróg przyszłego zjednoczonego ruchu ludowego wygłosił dr Thomas.

W dyskusji delegatom odpowiadali: referent, p. Warowny z Warszawy i p. Bąk z Poznania.

Po kilkugodzinnych obradach Konferencja Wojewódzka przyjęła jednogłośnie uchwałoną przez Komisję Wnioskową pod przewodnictwem dr. Jana Sajdaka rezolucję, w której zebrani solidaryzują się z uchwałami Rady Naczelnej PSL. Najważniejszymi tezami rezolucji są: zerwanie z błędnymi koncepcjami agrarystów, na rzecz ideologii rewolucyjnej, pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, napiętnowanie zgubnej działalności międzynarodowej i rodzimej reakcji, popieranie wszelkich form spółdzielczości oraz dążenie do jedności ruchu ludowego w Polsce.

5-letni układ handlowy między POLSKĄ a SZWAJCARIĄ reguluje wzajemne roszczenia obu państw

WARSZAWA (PAP). W dniu 26. 6. br. został podpisany w Warszawie w obecności ministra handlu zagranicznego inż. T. Gede i posła nadzwyczajnego, ministra pełnomocznego konfederacji szwajcarskiej p. Gastona Jacquarda 5-letni układ handlowy oraz płatniczy między Polską i Szwajcarią. Jednocześnie podpisano układ regulujący wszystkie roszczenia szwajcarskie, powstałe z tytułu nacionalizacji i tytułów pokrewnych oraz wzajemne roszczenia polskie.

Układ obejmuje:

- 1) listy towarowe na pierwszy rok umowy, określające wzajemny obrót roczny w wysokości ok. 40 mil. dolarów;
- 2) nowy program zamówień inwestycyjnych w wysokości 12 i pół mil. dolarów;
- 3) kredyty na okres 5-6 lat na sumę 22 i pół mil. franków szwajcarskich;
- 4) gwarancje udzielenia licencji eksportowych na dobra inwestycyjne.

Od Odry do Wisły pobiegnie sztafeta ZMP

Dzień 22 lipca rocznica ogłoszenia Manifestu PKWN-u będzie w tym roku również manifestacją naszej tętniącej fizycznej. Celem uczczenia rocznicy młodzieżowa organizacja ZMP organizuje z wszystkich krańców Polski sztafety do Warszawy. Przez cały kraj przebiegać będzie 10 głównych sztafet.

Trasę nr 9 z Kostrzyna do Warszawy przejęło woj. poznańskie. 17 lipca nastąpi start w Kostrzynie. Następnego dnia Skwierzyna poprowadzi sztafetę do Poznania, skąd 19 lipca zawodnicy ruszą do Konina. 20-go uczestnicy przebiegną czwarty etap do Kutna, a 21 sztafeta dotrze do Błonia. Tam obejmie Warszawa dalsze przewodnictwo.

Poza trasą główną przebiegać będzie 9 tras pomocniczych przez woj. poznańskie. Odcinek od Gubina przez Krosno, Świebodzin, Międzyrzecz do Skwierzyny oraz z Zielonej Góry przez Sulechów do Świebodzina przejęli kolarze wielkopolscy. Start 17 lipca. Trasy Wschowa — Leszno — Kościan — Poznań i Rawicz — Gostyń — Śrem — Poznań przebędą motocykliści naszego okręgu. Start 18 lipca. Dalszych 5 tras pomocniczych i to Gorzów — Skwierzyna w dniu 17 lipca Międzyrzecz — Skwierzyna — Pniewy, Wągrowiec — Oborniki — Poznań i Szamotuły — Oborniki — Wolsztyn — Poznań w dniu 18 lipca. Gniezno — Września, Jarocin — Środa — Września w dniu 19 lipca oraz Turek — Koło w dniu 20 lipca przebiegną zawodnicy danych powiatów wręczając na trasie głównej Kostrzyn — Warszawa swoje meldunki.

Długość trasy wynosi 1.054 km a uczestniczyć będzie ponad 2.000 zawodników. Tak liczny udział sportowców z różnych dyscyplin sportowych będzie godnym uczczeniem rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego. Na starcie nie zabraknie ani jednego sportowca, a działacze sportowi jednomyślnie podejmą współpracę z ZMP. (kic)

Za ofiarną pracę nauczyciele wielkopolscy odznaczeni złotymi Krzyżami Zasługi

ROK SZKOLNY 1948/49, ROK MOZOLNEJ PRACY NAD PODZWIgnięciem szkolnictwa i nad zlikwidowaniem analfabetyzmu — SMUTNEJ SPUŚCIZNY DAWNYCH CZASÓW ZOSTAŁ ZAKOŃCZONY.

W związku z tym Kuratorium Szkolne Okręgu Poznańskiego urządziło w dniu wczorajszym uroczystość dla nauczycieli-przodowników oświaty. Bogato przystrojona aulę Miejskiego Gimn. Handlowego w Poznaniu zapelnili nauczyciele z całego okręgu woj. poznańskiego.

Uroczystość zagrał dr Janusz Łopuski — kurator Okręgu Szkolnego, po czym przodowników oświaty w serdecznych słowach powitał p. E. Stokowski — przedstawiciel Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej. W przemówieniu podkreślił on znaczenie oświaty na drodze do postępu i budowy socjalizmu. Po przemówieniu dyr. Eisbrennera, prezesa Okręgu Zw. Nauczycielstwa Polskiego obszerne sprawozdanie z działalności Kuratorium na przestrzeni ubiegłego roku szkolnego zdał kurator dr Łopuski.

Mówca przedstawił całoroczną działalność, analizując osiągnięcia i braki w pracy nauczycielstwa. Omawiając zadania szkolnictwa podstawowego stwierdził on, że w roku szkolnym 1947/48 przystąpiono do likwidacji szkół pod kierownictwem jednej tylko siły nauczycielskiej. Na tym odcinku pozostało jeszcze wiele do zrobienia, dlatego też pewna ilość nauczycieli z miast będzie musiała przenieść się na

teren wiejski. Poważną ilość szkół nieczynnych (43) zdołano zredukować do osiem. Na tym odcinku szczególnie wiele zrobiono w powiecie tureckim. Szkół specjalnych mamy w naszym powiecie 23, do których uczęszcza 1700 dzieci. Interesująco przedstawiają się dane statystyczne odnośnie szkolnictwa średniego. Przed wojną do szkół średnich uczęszczało zaledwie 15% dzieci robotników i małorolnych chłopów, zaś w ubiegłym roku szkolnym już 40%. Akcja stypendialna poczyniła również poważne postępy. Podczas gdy w ub. roku na ten cel przeznaczono sumę 720 tysięcy zł, to w obecnym sumą ta wyrażała się cyfrą 2800 tys. zł. Do szkół zawodowych uczęszczało 31706 uczniów, przygotowując cenny narybek na przyszłe stanowiska w przemyśle, handlu itp. Bardzo ważny odcinek szkolnictwa stanowią zakłady kształcenia nauczycieli. Da szkół pedagogicznych uczęszczało ca 3000 uczniów, zasilając w roku bieżącym grono nauczycielskie ilością ponad 500 wysokokwalifikowanych nauczycieli. Akcja zwalczania analfabetyzmu dała poważne rezultaty. W obecnym roku nuczano podstawowych zasad czytania i pisania ponad 56 tysięcy analfabotów, a dalszych 4000 szkolił się. Jeżeli chodzi o opiekę nad dzieckiem, to naj-

Londyn, w czerwcu

W pewnych warunkach proces Skiwskiego i Burdeckiego nadawałby się do rozmazania, można by było pisać sążniste artykuły o złym wymiarze sprawiedliwości, o z góry powziętych wyrokach, o wysłaniu na Sybir itd.

Tymczasem jednak panuje milczenie. Prasa nie wie, jak wybrnąć z całej sprawy. Bo przecież trudno przyznać, że skoro Skiwski i Burdecki znajdują się za granicami Państwa Polskiego, to korzystają prawdopodobnie z opieki pewnych grup emigracyjnych.

Poza tym istnieje sprawa innych kolaborantów, którzy, uciekając przed sprawiedliwością, znaleźli się w Wielkiej Brytanii.

Gdy trzy lata temu, dzięki opiece Andersa, Ferdynand Goetel, W. Studnicki, Doering i inni zbrodniarze wojenni znaleźli się bądź w Włoszech, bądź w Wielkiej Brytanii, starano się nie pisać o tym. Wstydzono się jeszcze. Powoli zbrodniarze wojenni nabrali odwagi, zaczęli umieszczać artykuły, felietony, dawać wywiady.

Po pewnym czasie niektórzy z nich zostali członkami organizacji społecznych. Wybierano ich do zarządu. Robiono to jednak cichaczem. Nie chwalono się ich członkostwem.

Gdy na łamach pisma emigracyjnego „Wiadomości” drukowano artykuły Goetla, ukazały się w prasie notatki, że sprawa jego przekazana została sądowi obywatelskiemu.

Gdy Józef Mackiewicz pisywał na łamach prasy emigracyjnej, ukazały

Prasa emigracyjna z dziwną dyskrecją przemilczała tak głośny w całej Polsce proces Skiwskiego i Burdeckiego. Pisma emigracyjne codziennie przytaczają niestworzone historie z kraju. Palec przeobraża się w antenę. Nadaje się rzekomo autentyczne wiadomości drogą radiową. Przekręca się każdy nasłuch, każdą notatkę umieszczoną w prasie warszawskiej.

się notatki, iż byli ałkowcy domagają się usunięcia go z życia publicznego.

Miał więc powstać sąd obywatelski, honorowy czy koleżeński dla zbadania wszystkich okoliczności towarzyszących działalności tych panów podczas okupacji hitlerowskiej.

Zapowiadano dostarczenie dowodów stwierdzających winę. Istniały bowiem wyroki wydane przez ruch podziemny w Polsce.

Aż kiedyś wreszcie wyłoniono rzekomy sąd. Dwa lata upłynęły od czasu powołania komisji śledczej. Co kilka tygodni ukazywał się biuletyn, że komisja przystąpiła wreszcie do pracy. Ciągłe istniały przeszkody „natury technicznej”. Skarżono się na brak lokalu, na brak maszynistek.

Wreszcie zaślano się okolicznością, że oskarżeni nie chcą stawać przed sądem. Opowiadano na prawo i lewo, że gdyby Józef Mackiewicz lub inni zwrócili się do sądu koronnego Wielkiej Brytanii o ukaranie różnych komisji śledczych za obrazę czci, to wygraliby sprawę, otrzymawszy za doświadczenie materialne.

Po pewnym czasie wszystko ucichło. Skończyły się nawet pogłoski o badaniu sprawy. Wręcz przeciwnie, niektórzy z oskarżonych coraz głośniejszy odzywali się na zebraniach publicznych, przeistoczyli się w Katonów. Mówili o cnocie obywatelskiej.

Zresztą mieli przed sobą dość budujący przykład. Rząd polski domagał się wydania Doeringa. Władze brytyjskie, po zbadaniu całego materiału dowodowego, który bezspornie go obciążał, postanowiły nie wydać Polse kata oświeceniowego. Odtąd Doering jest pod opieką prawa. Wszelkie notatki i artykuły przeciwko niemu mogą narazić autorów na zapłacenie odškodowania.

Doering nie zgłosił się jeszcze na przesłuchanie jakiejkolwiek komisji. Nie zjawiał się jeszcze publicznie. Zbyt dużo ludzi mogłoby mu zajrzeć w twarz i przypomnieć jego czyny. W każdym razie niektóre organizacje, rzekomo polskie, używały całego wpływu, by zostawić go w Wielkiej Brytanii, by mógł ujść sprawiedliwości.

Skiwski i Burdecki mają więc dość dużą ilość współników na terenie Wielkiej Brytanii. Jeszcze dwa lata temu wstydzono się ich, wyrzekano się nawet. Bawiono się wówczas w powoływanie sądów koleżeńskich. Dziś skończyła się ta komedia.

Istnieje więc łącząca osoby sążone w Krakowie z całą górą emigracyjną. Teraz politycy londyńscy nie tylko nie wyrzekają się Skiwskich, ale na łamach prasy emigracyjnej zastanawiają się nad tym, czy nie należało by „orientować” się w sposób wyraźny hitlerowski.

ONR jako organizacja związana z ruchem faszystowskim istnieje na emigracji. W nowopowstałym piśmie ilustrowanym ukazują się artykuły ludzi, którzy jeszcze kilka lat temu chwaliłi wzory nazistowskie.

„Góra” ukazuje coraz wyraźniej swe prawdziwe oblicze.

Mimo to istnieją poważne kłopoty, gdy zachodzi potrzeba poinformowania czytelników w Wielkiej Brytanii o losie Skiwskiego i Burdeckiego. Bowiem między „górą” i „dołem” istnieje wielka przepaść. „Góra” w duszy „solidaryzuje się” ze Skiwskim i Burdeckim. Obawiają się jednak wyraźnie powiedzieć „dołom” o swoich sympatiach. Stąd zakłopotanie i dziwne milczenie.

Regnis

MLEKO BĘDZIE i na wakacjach

W czasie wakacji szkolnych wszystkie spółdzielcze sklepy mleczarskie będą wydawały mleko na asygnaty ZUS. Dzięki staraniom Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wyjeżdżający na wakacje będą mogli pobierać mleko w miejscu czasowego pobytu, nawet w wypadku braku kuponu rejestracyjnego, lub początkowych kuponów, które zostały zrealizowane w miejscu poprzedniego zamieszkania. Zarządzenie to na pewno z radością przyjmą rodziny obdarzone potomstwem.

Jest to tym bardziej ważne, ponieważ z prowadzonej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych akcji mlecznej korzysta 47 procent ubezpieczonych, którzy otrzymali w pierwszym kwartale br. — dla dzieci do lat 14 oraz kobiet ciężarnych i karmiących — ponad 34 miliony litrów mleka. Należy podkreślić, że spółdzielnie mleczarskie sprzedawały mleko w 94 proc. w stanie pasteryzowanym. W przyszłości sprzedawane będzie mleko wyłącznie pasteryzowane.

A więc miliony litrów cennego płynu będzie można otrzymać i na wakacjach. Kłopot o mleko nie będzie mieć błogiego wyciecznika w czasach. (lb)

Nowy miesięcznik „LITERATURA SOWIECKA”

W celu zaznajamiania czytelnika polskiego z najcenniejszymi utworami współczesnych pisarzy radzieckich oraz informowania o bieżących osiągnięciach w dziedzinie rozwoju zarówno prozy, poezji, jak i malarstwa, rzeźby oraz całokształtu życia kulturalnego ZSRR, już wkrótce zaczną ukazywać się polskie wydanie miesięcznika „Literatura Sowiecka”.

W miesięczniku „Literatura Sowiecka” będą ukazywać się m. in. wyczerpujące krytyki literackie, recenzje, artykuły poświęcone zagadnieniom estetyki, reprodukcje dzieł sztuki itd.

Czasopismo będzie wydawane w estetycznej szacie zewnętrznej i po cenie przystępnej, co rokuje mu niewątpliwie szerokie rozpowszechnienie wśród społeczeństwa polskiego. Prenumerata kwartalna wynosi 198 zł, półroczna 396.

Zamówienia i wpłaty na III kwartał (lipiec, sierpień, wrzesień) przyjmują wszystkie placówki „Czytelnika” oraz Centrala: Warszawa „Czytelnik”.

Prenumerata zagraniczna — Daszyńskiego 14, PKO I-501.

Obniżka cen w CZECHOSŁOWACJI

(Od własnego korespondenta API)

Praga, w czerwcu

Jednym z zadań wprowadzonego z początkiem br. w Czechosłowacji wolnego rynku było „wypompowanie” nadmiaru pieniędzy, znajdujących się w obiegu. Nadmiar, zagrażający bardzo poważnie wartości korony, powstał w okresie przedlutym (1948), kiedy decydujący wpływ na wielu odcinkach życia gospodarczego miały elementy kapitalistyczne.

Ceny wolnorynkowe ze stycznia br. były (i częściowo pozostały jeszcze) wielokrotnie wyższe od cen przydziałowych. Różnice sięgały nawet trzech i czterech tysięcy procent.

Obecnie, kiedy z jednej strony „wypompowano” z rynku nadmiar koron, a z drugiej strony dał się zauważyć znaczny wzrost produkcji w unarodowionym przemyśle, następuje rewizja cen.

Pierwszeństwo pracującym

Wprowadzenie wolnego rynku z początkiem nie dotknęło w niczym szeregów mas robotniczych, albowiem system przydziałów pozostał nadal. Położenie pracujących polepszyło się nawet, a to dzięki temu, że przeprowadzono równocześnie reorganizację systemu dystrybucyjnego. Reorganizacja polegała na tym, iż warstwom lepiej uposażonym odebrano kartki na odzież i obuwie, przez co pozostałe w rękę pracujących „punkty” otrzymały realną wartość. (Mówiąc obrazowo, na każdy „punkt” nowej książeczki odzieżowej przypadała para skarpet, podczas gdy przedtem przypadała jedna skarpetka).

Zróżniczkowanie nie dotyczyło rynku artykułów żywnościowych, którego organizacja pozostała zasadniczo bez zmian. Kartki żywnościowe otrzymują w Czechosłowacji wszystkie warstwy ludności — i to — poza czełko pracującymi — w różnych proporcjach.

Wolny rynek na artykuły żywnościowe objął tylko nieznaczna ilość produktów — i w zasadzie należy go traktować jako załazek przyszłego, całkowitego zniesienia kartek.

Sprawa obniżki cen na artykuły przemysłowe stała się w ostatnich czasach o tyle palącą, że ludzie pracy zaczęli zarabiacz więcej, niż potrzeba na wykup przydziału, a mniej od sum, za które można by coś nabyć poza przydziałem.

Co potaniało?

Na krótko przed IX Zjazdem Komunistycznej Partii Czechosłowacji w

sklepach OKG (Obuw. kuże-guma, b. „Bata”) pojawiły się w oknach wystawowych afisze, oznajmiające: „Wyprodukowaliśmy więcej — możemy wam sprzedać za mniejszą ilość punktów — a bez punktów — taniej”. Jak z tego wynika, poza wszystkimi innymi czynnikami decydujący wpływ na obniżkę cen ma wyższa wydajność pracy.

Należy podkreślić, że równocześnie, a nawet nieco wcześniej od obniżki cen wolnorynkowych, następuje w Czechosłowacji pewnego rodzaju obniżka cen reglamentowanych. Obniżenia gotówkowe są trudne, bowiem ceny w pieniądzu pozostały te same, ale oddaje się mniej „punktów” z książeczki odzieżowej.

Znacznie łatwiejsza do obliczenia jest obniżka nie związana z „punktami”. Oto kilka przykładów, ujętych w tabelę:

towar	cena od 1. VI. br.
materiał na palto za metr	3.652
materiał na ubranie za metr	2.132
koszula męska	2.551
plaszcz męski	1.851
półbuty męskie	922
	722
	8.780
	6.460
	4.146
	3.076 itd.

(Są to określone w koronach ceny za artykuły średniej jakości).

Obniżka cen, która nastąpiła w Czechosłowacji z dniem 1 czerwca br., zwiększa możliwość nabywczą przeciętnie zarabiających ludzi pracy. Obniżka obecna jest tylko jednym z etapów akcji normalizującej zaopatrzenie ludności, podjętej przez rząd czechosłowacki nazajutrz po wypadkach lutowych.

Jak będzie dalej?

Aktualny stan zaopatrzenia ludności Czechosłowacji nie jest jeszcze idealny, ani trwały. Mówił o tym wyraźnie na zakończeniu przed kilku dniami IX Zjeździe KPCC, prez. Klement Gottwald.

Prez. Gottwald powiedział: „Będziemy rzucać na rynek coraz to nowe rodzaje towarów, jak również będziemy się starać obniżyć ceny na wolnym rynku. W jakim tempie będziemy mogli to przeprowadzać, kiedy uda się znieść w ogóle gospodarkę reglamentowaną i zaprowadzić jednolite ceny — to zależy nie od wzrostu produkcji przemysłowej oraz od dokładnego wypełnienia kontyngentów przez naszych rolników”.

Program ten zapowiada dalsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących Czechosłowacji.

Andrzej Piwowarczyk

Autentyczny obrazek:

Zażywna para zatrzymuje się przed afiszem teatralnym, zapowiadającym gościnnie występ Miejskiego Teatru w Olsztynie.

Nagle wyraz niezmiernie pogardy odmalowuje się na obliczu paniusi w kapeluszu z piórkiem.

— Phi! Prowincja! — krzywi się z niesmakiem i oddala się, kręcąc kuperkiem.

Hola, wybredniusi! Być może że znajdujesz się w samym centrum ożywionego ruchu kulturalnego wielkiego miasta. Ale tym bardziej — zwłaszcza dziś — nie wolno ci pogardzać prowincją.

MINĘŁY CZASY, kiedy życie artystyczne ogniskowało się w stolicy, i kiedy tylko niewielka garstka wybranych mogła oglądać świetne realizacje sztuk i świętych aktorów, a reszta kraju w ogóle była pozbawiona teatru, albo skazana na szmire.

W pierwszym okresie powojennym, wobec zburzenia stolicy, życie teatralne z konieczności ulokowało się na prowincji. Powstał tam szereg doskonałych placówek, które — mimo, że i w Warszawie życie teatralne zakwitło — chlubnie kontynuują swoją działalność. Świetne spektakle teatru na Wybrzeżu, teatru katowickiego i lubelskiego stały się głośne w całym kraju. A i teatry miast pomniejszych starają się dotrzymać im kroku. Skończyły się czasy artystycznego arystokratyzmu stolicy. Zanim hasło „sztuka dla mas” ukazało się na tysiącach afiszów, — teatry prowincjonalne już wprowadzały je w czyn. One to pierwsze walczyły z nieprawdopodobnym kulturalnym i materialnym zniszczeniem, jakie wywołała wojna. One pierwsze przyniosły niezliczonym rzeszom, udręczonym wojną, odprężenie i pociechę. One zaznajomiły je z wartością słowa poetyckiego, ujętego w kształt poetycki, i poza zadaniami artystycznymi wypełniają ważną misję wychowawczą społeczną.

Miłość wśród wieków i na prowincji

(Występ gościnny Teatru Miejskiego w Olsztynie)

A cóż dopiero teatru, wskrzeszone na Ziemiach Odzyskanych! Nieestety, rami tego artykułu nie pozwalają mi skreślić dziejów teatru w Olsztynie, który, zwłaszcza w pierwszych latach po wojnie, musiał przezwycięzać nieprawdopodobne trudności, aby szerzyć i pogłębiać polskość na dziewiczych terenach. Wystarczy wspomnieć, że poza działalnością artystyczną w Olsztynie, teatr ten objeżdża kilkanaście miast wojewódzkich, które nigdy jak żywo, teatru nie oglądały. Wystarczy wspomnieć, że z sąsiednich miasteczek i wsi przybywają do nich pielgrzymki z transparentami (tak!). „Przyjechalismy do teatru!” gloszą napisy, w których jest dziecięca radość. Bo wzruszając dziecięcy musi być stosunek do teatru tych ludzi, którzy od setek lat znowu słyszą ze sceny słowo polskie po raz pierwszy.

Tak, tak, paniusiu w kapeluszu z piórkiem! Trzeba nauczyć się szacunku dla teatru prowincjonalnego, bo to jest teatr pionierski.

Ale czy tylko z tych względów gościnne występy Teatru Olsztyńskiego zasługują na uwagę. Jak wygląda jego praca i czym karmi swoje zgłodniałe rzesze? Montaż „Miłość wśród wieków” daje przekrój tych prac i obraz środków i możliwości teatru. Spektakl ten sam w sobie jest przedsięwzięciem dość ryzykownym. Trzydzieści wyjątków z najcenniejszych dzieł dramatycznych ilustruje ewolucję miłości od czasów biblijnych, aż do chwili obecnej. Trzydzieści par kochanków, trzydzieści scen miłosnych... Czy to nie grozi pewną monotonią? Otóż nie. Wybor dokonany jest umiejętnie i naświetla problemy miłosne w sposób bardzo różnorodny. Każda ze sławnych par rozwija się go po swojemu. Oglądamy więc miłość liryczną i dramatyczną, miłość zbro-

niczą i groteskową, przekomarzania narcezeńskie i dosadne sceny małżeńskie. Stwierdziliśmy, że wachlarz (nareszcie mogą użyć tego określenia, które stanowi modną zdobycz publicystyki) — jaki wachlarz odcieni zawiera to najprostsze ludzkie uczucie, dostępne każdemu śmiertelnikowi. Ale bo też teatr perfidnie wybrał sobie pary kochanków nieśmiertelnych!

W tym „wachlarzu” pominięty został szczęśliwie tylko moment pornograficzny. Na przedstawienie można śmiało prowadzić nawet pensjonarki. Niech się uczą od trzynastu par kochanków wyższej szkoły miłości.

Trzydzieści par... Więc tak wielki zespół zawitał do Poznania? Wcale nie. Miłosne dzieje świata reprezentowane są przez cztery osoby. I w tym właśnie leży pewne niebezpieczeństwo.

Nieśmiertelny kochanek — od czasów biblijnych, aż do nowoczesnych — wcielony jest w osobę jednego aktora. Wielkie brzemie wzięł na swe barki p. Surzyński, utalentowany i zasłużony dyrektor Teatru w Olsztynie!

W ciągu pół godziny być Salomonem, Achillesem, Romeem i Botwelem — na to trzeba mieć siły olbrzyma! P. Surzyński jest wprawdzie olbrzymem, ale jednocześnie jest żywym dowodem twierdzenia, że aktor rzadko i późno uświadamia sobie swoje możliwości i swoją siłę. Siła tego doskonałego aktora nie leży w rolach bohaterkich, poetyckich i lirycznych — toteż w pierwszej części spektaklu, p. Surzyński ucieka się do przestarzałych form ekspresji — do patosu i deklamacji. Im bardziej jednak, w toku przedstawienia zbliża się do człowieka nowoczesnego, tym więcej znajduje przekonujących akcentów prawdy, a jego istotny talent znajduje najciekawszy wyraz w scenach charakterystycznych,

komicznych i groteskowych. Scena z „Ich czworo” Zapolskiej, to małe arcydzieło. Stworzył daleko posuniętą groteskę, bez uciekania się do powszechnie używanej stylowej sztampy, tchnął w groteskowe figury masę życia i obdarzył je nieodpartą siłą komizmu — to nie jest łatwe zadanie. Dowodzi to, że ten teatr „prowincjonalny” nie idzie po najłatwiejszej linii oporu, że postawił sobie ambitne, artystyczne zadania — i wychodzi z nich zwycięsko, paniusiu w kapeluszu z piórkiem!

Ale bo co też ten utrzymankotrośny kochanek ma za partnerki! Co za skarby kryją się w tym Olsztynie! Trzy doskonałe artystki reprezentują trzy odcienie miłosnej kobiecości, — i każda z nich zasługuje na znacznie dłuższe omówienie, niż to, na które pozwalają mi rami tego artykułu.

P. Snieżko-Szafnaglowa dokonuje tej trudnej sztuki, że każdej ze swych charakterystycznych postaci potrafi nadać inny wyraz i wydobyc jej walory innymi środkami ekspresji. Posiada bezcenny dar przekształcania się bez reszty w postacie sceniczne, zapominając o własnych warunkach i własnej osobowości. W każdej roli jest inna — i w każdej doskonała, — a nie jest łatwo połączyć subtelną załotność damy w krynolinie z rubasznością bylej przacki, i zamasytą groteskowością molierowskiej „Pani Twardowskiej”. A już uroczą i bezgraniczną głupota żony z „Ich czworo” oddana jest po mistrzowsku.

P. Fijałkowska łączy świetne warunki zewnętrzne z dużej miary talentem dramatycznym. Młoda artystka znajduje już przekonujące akcenty w tak trudnych rolach jak Maria Stuart, lub Dama Kameliowa. Będziemy ją długo pamiętali jako Kry-

stynę w „Róży”, gdzie jako aparycja i jako interpretacja jest żywym wcieleniem wizji Zeromskiego.

P. Zielińska, bardzo ładna, bardzo urocza, bardzo kobieca — to kochanka liryczna. Jako materiał aktorski jest jeszcze trochę surowa, mimo niezaprzeczonego talentu, — w rękę wytrawnego reżysera z czasem przekształci się w prawdziwy klejnot. A i teraz jej szczerość, wdzięk i bezpośredniość ujmują za serca słuchaczy.

Przedstawienie dziejów miłości na przestrzeni wieków, wymaga jakby się wydawało, bogatej stylowej oprawy. Teatr rozwiązał tę trudność bardzo szczęśliwie i bardzo po prostu. Przystawki sceniczne na tle kotar — fragmenty dekoracyjne, skomponowane zreczenie i pomysłowo, odzwierciedlają charakter danej epoki i w sposób najprostszy stwarzają koloryt lokalny. Niektóre z tych pomysłów dekoracyjnych noszą piętno wysokiego arystokratyzmu: np. okno i ołtarz w „Marii Stuart”, lub drzewo w „Róży”, złamane w kształt szubienicy, i oddające samą swoją sylwetką tragiczny nastrój sceny i utworu.

A kostiumy! Ależ to istna rewia mód od czasów biblijnych! Za wiele musiałyby o nich pisać, trzeba by zobaczył. Nic z tandety i szmiry prowincjonalnej, paniusiu z piórkiem na kapeluszu!

W całości spektaklu są pewne mankamenty. Narracyjne połączenie poszczególnych „ogniw” wypadła sztywno i blade, a wykonane jest słabo. Żywe barwy i dowcipne wprowadzenie widza w atmosferę każdej sceny stanowiło by w tym spektaklu owo brakujące ogniwo, łączące scenę z widownią.

Recenzent z przyzwyczajenia musi trochę pogderać — na ogół jednak występ Teatru Olsztyńskiego pozostawia wrażenie pokrzepiające. Słowem — nie staję! Hasła „sztuka dla mas” naprawdę i gruntownie wprowadzane są w życie. Teatry prowincjonalne, proszę paniusiu, stoją na wysokości swego trudnego zadania.

J. MORAWSKA

SOJUSZ robotniczo-chłopski decydującym orężem w walce o Socjalizm

(Dokńczenie przemówienia ministra Bermana)

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Powinniśmy nauczyć się odróżniać chłopów średniorolnych od kułaka i za wszelką cenę przyciągnąć średniaków. Rozporządzamy dostateczną ilością środków, aby wykonać te zadania.

Rząd i Partia troszczą się o byt materialny chłopów

Z kolei mówca charakteryzował elementy, jakimi rozporządza organizacja partyjna w tej walce, wymieniając politykę gospodarczą, słusznie stosowaną politykę podatkową, wynikającą z ustaw, politykę kredytową, jak również politykę cen. „Potrafimy dowieść chłopom mało- i średniorolnym — stwierdził mówca — że Rząd ludowy i Partia troszczą się o opłacalność ich gospodarstw, o ich byt materialny.”

Mówiąc o polityce cen, mówca stwierdził: „Gwarantujemy stałe ceny, a tym samym dobrobyt dla milionów rzesz chłopów. Chłop jest dostatecznie trzeźwy i rozumny, aby w pełni ocenić znaczenie tego dobrodziejstwa. Jesteśmy dziś znów w przededniu bogatych zbiorów. Znowu popłyną zboże do gospodarstw chłopów, a później do miast. Cena za nie będzie ustalona i opłacalna.”

Mówca zwrócił następnie uwagę na ważny instrument polityki partyjnej na wsi, jakim jest odpowiedzialne wykorzystanie w interesie mało- i średniorolnych chłopów spółdzielczych i państwowych stacji maszynowych, po czym przeszedł do zagadnień, związanych z akcją hodowlaną.

„Wprowadzamy daleko idące zmiany strukturalne na wsi, przesuwamy hodowlę z gospodarstw bogatych na małe i średnie, jest to ogromne osiągnięcie, które powinniśmy gospodarczo i politycznie wykorzystać.”

Możemy z otwartym czołem pójść do chłopów — oświadczył mówca — wyjaśnić i przekonywać ich, aby nie słuchali zatrutych podszeptów rozpowszechnianego kleru, aby nie słuchali podszeptów kułaków, którzy dbają o własną kieszeń, ale aby słuchali głosu własnego sumienia chłopkiego, narodowego i wtedy pójdą razem z nami.

Realizacja spółdzielczości wytwórczej etapem na drodze do Socjalizmu

„Jest rzeczą jasną — stwierdził dalej mówca — że zadania te można wykonać jedynie w ściślejszej łączności z całą klasą robotniczą. I taki jest sens akcji łączności między proletariatem i chłopstwem.”

W dalszym ciągu członek Biura Politycznego KC PZPR podkreślił konieczność uaktywnienia masy kobiet wiejskich, po czym poruszył zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej.

„Kto sądzi — oświadczył — że można rozwiązać sprawę spółdzielni produkcyjnej przez przymus, przez presję, przez nacisk, ten jest głupcem politycznym, szkodnikiem, ten prowadzi szkodliwą antypartyjną robotę. Nie chcemy presji, nacisku, nie chcemy żadnego przymusu w sprawie spółdzielni produkcyjnych. Ludzie Partii powinni sobie w pełni uświadomić, że taka jest linia Centralnego Komitetu PZPR, ale z drugiej strony myśli się ten, kto sądzi, że to zrobi się samo. Spółdzielnie produkcyjne, to odcinek najbardziej zaciekłej walki klasowej i Partia musi być przygotowana do tej walki, musi wytrwale i niezłomnie dążyć do realizacji spółdzielczości wytwórczej, bo bez tego nie ma przebu-

10 lat więzienia za działalność na szkodę świata pracy

Po czterodniowej rozprawie przed Sądem Doradczym w Poznaniu przeciwko b. dyrektorowi PDT Józefowi Brodzie oraz b. kierownikowi sprzedaży Marianowi Kowalskiemu, b. kier. handl. Edmundowi Imbierskiemu i współwłaścicielowi fabryki konfekcji Hieronimowi Lisieckiemu sąd ogłosił w dniu wczorajszym wyrok.

Oskarżony J. Broda za działalność na szkodę PDT i szerokich mas pracujących skazany został na łączną karę 10 lat więzienia z utratą praw publicznych na 3 lata; E. Imbierski skazany został na 4 lata a M. Kowalski i H. Lisiecki — każdy po 3 lata więzienia z utratą praw publicznych na przeciąg 2 lat. (lc)

dowy wsi, bez tego nie ma Socjalizmu na wsi, a bez socjalizmu na wsi nie będzie Socjalizmu w Polsce.”

Partia a masy bezpartyjne

Następnie mówca przeszedł do ważnego zagadnienia stosunku partii do mas bezpartyjnych, stwierdzając, że zasadą leninizmu jest sojusz z masami bezpartyjnymi. Fakty jednak mówią, że dopuszczono do poważnych błędów i niedociągnięć na tym odcinku. W Radach Narodowych oraz w gminnych zarządach Związku Samopomocy Chłopskiej udział procentowy bezpartyjnych jest wybitnie niezadowolający. Jest to z gruntu niesłuszne i szkodliwe. Mówca krytycznie odniósł się do twierdzeń, jakoby współpraca z masami bezpartyjnych była trudna organizacyjnie.

„Partia powinna być dźwignią, która wyzwala energię mas, przede wszystkim olbrzymiej większości bezpartyjnych — dźwignią, która prowadzi ich ze sobą do twórczej pracy, czyni ich współtwórcami państwa ludowego.”

I DLATEGO NA ODCINKU PRACY BEZPARTYJNYCH MUSIMY POCZYNIĆ ZMIANY.

Należy przede wszystkim wciągnąć bezpartyjnych robotników do pracy w zarządach związków zawodowych i radach zakładowych, uczynić z nich pa-

triotów spraw związkowych, którzy dźwigać będą razem z członkami Partii ciężar pracy społecznej, organizacyjnej i politycznej. Wtedy dopiero życie związków wejdzie na normalne tory, będzie reagowało na wszystkie bolączki robotników. Wówczas pod kierownictwem naszej Partii, znajdziemy rozwiązanie dla tych bolączek.”

Zagadnienie szkolnictwa

Dalsze ustępy swego przemówienia poświęcił min. Berman omówieniu zagadnień szkolnictwa wyższego i młodzieży. Mówca podkreślił niedostateczną, zwłaszcza na terenie Poznania, ilość dzieci pochodzenia chłopko-robotniczego na studiach wyższych, stwierdzając, że stan taki wymaga szybkiej zmiany. Mówiąc o zadaniach nauczycielstwa, mówca podkreślił, że wespół z komitetami rodzicielskimi ma ono ogromnie odpowiedzialne zadanie: zmobilizować ogół swych kolegów przeciwko zdziżalemu zatrucianiu serc i umysłów młodzieży pseudokonspiracyjną propagandą.

Min. Berman poruszył następnie sprawę udziału robotników przemysłowych woj. poznańskiego w realizacji planu 6-letniego. Ważnym jest tu uaktywnienie przemysłu lokalnego, rzemieślniczo-rolniczego, przy niewielkim nakładzie kosztów inwestycyjnych — to źródła i rezerwy wielkich możliwości produkcyjnych.

Każdy czyn robotnika i chłopca cegiełką do gmachu walki o pokój

Po krótkim scharakteryzowaniu sytuacji międzynarodowej mówca w następujących słowach zamknął podsumowanie dyskusji: „Mamy szanse wygrania pokoju, mamy szanse zmobilizowania sił intymperialistycznych, szanse pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych i każdy najskromniejszy wkład do tej pracy jest rzeczą wielką, jest osiągnięciem. Każdy wy czyn przodownika, naszego chłopca na wsi, naszego działacza robotniczego, naszego partyjnika jest cegiełką do gmachu walki o pokój, walki o szczęście, walki z tymi, którzy znów chcą rozpalić pożogę wojenną, chcą utopić

Europę w morzu krwi, kiedy jeszcze nie obeschła krew, która tak szerokim strumieniem zalała naszą polską ziemię.”

NASZA KONFERENCJA BYŁA DEMONSTRACJĄ SIŁY I DOJRZAŁOŚCI POLITYCZNEJ POZNAŃSKIEJ ORGANIZACJI NASZEJ PARTII. ŚWIADCZYŁA O TYM, ŻE POZNAŃSKIE WOJEWÓDZTWO I ORGANIZACJA MA NIEZŁOMNĄ WOLĘ I MA WSZYSTKIE DANE KU TEMU, ABY WYSUNĄĆ SIĘ NA JEDNO Z NAJLEPSZYCH MIEJSC NASZEJ PARTII, ZAJĄC MIEJSCE, GODNE JEJ WYSIŁKÓW, WKŁADU I OFIARNOŚCI.”

CHŁOPI POLSCY podziwiają osiągnięcia gospodarki rolnej w ZWIĄZKU RADZIECKIM

Szukanie nowych dróg w rolnictwie, eksperymentowanie, hodowanie nowych gatunków zbóż, to dziś w Związku Radzieckim nie tylko sprawa uczonych, na stacjach doświadczalnych, lecz i codzienna praca setek tysięcy chłopów,

Przekonali się o tym nasi chłopcy, którzy zwiedzili kolchoz im. Szewczenki w obwodzie woroszyłowgradzkim. Członkowie tego kolchozu, stosując się do rad akademika Lysenki, hodują nowe gatunki zbóż, a przede wszystkim nową odmianę pszenicy przeznaczoną na siew dla sąsiednich kolchozów. Nowy gatunek, uzyskany drogą skrzyżowania dwóch różnych odmian, jest szczególnie odporny na mrozy i przy odpowiedniej kultywacji gwarantuje zbiór 35 kwintali z hektara. W kolchozie im. Szewczenki obsiano już tą pszenicą 73 hektary.

Kolchoz — olbrzym

Uczestnicy delegacji chłopów polskich zwiedzili kolchoz im. Lenina. Jest to dosłownie gigant, dysponujący potężnym masywem 5 tys. hektarów ziemi, z czego grunty uprawne stanowią dwa i pół tysiąca hektarów. Kolchoz im. Lenina posiada 160 hektarów sadów, 40 hektarów winnic oraz wielkie fermy hodowlane, w których znajduje się 600 sztuk bydła, 200 świni, 2 tysiące sztuk drobiu i ogromny zespół 320 uli. Winnice, założone w r. 1944 dzięki inicjatywie jednej z kolchozniczek, dadzą w tym roku pierwsze zbiory z pasteki zaś zebrano w r. ub. około 10 tys. kg miodu.

Po zwiedzeniu kolchozu delegacja chłopów polskich podejmowana była obiadem.

600 kwintali buraków cukrowych z ha

Chłopi polscy zwiedzili już szereg kolchozów, w których podziwiali plantację buraków cukrowych, gdzie otrzymano 300 kwintali z hektara. Okazało się jednak, że istnieją kolchozy, gdzie wydajność jest dwukrotnie większa. Na

plantacji buraków cukrowych w kolchozie im. Czapaiewa dzięki stosowanemu racjonalnemu plodozmianowi 6-popolowemu osiągnęto zbiory wynoszące około 600 kwintali z hektara. Kolchoźnicy pracujący na plantacjach rozbić się na 40 ogniw po 5 osób w każdym.

Goście polscy zwiedzili również kolchoz „Czerwoną Wieś” w tym samym obwodzie. Gleba jest tam nieurodzajna, kwaśna i podmokła, lecz dzięki zastosowaniu zdobyczych nowoczesnej agronomii i agrotechniki, dzięki wspólnej wyjątkowej pracy, kolchoźnicy uzyskują wysokie urodzaje, 200 kwintali, a w niektórych wypadkach 300 kwintali kar'ofli z hektara.

Radzieckie władze państwowe, organizacje partyjne i kolchoźnicy dbają o to, by młodzież wiejska miała jak najlepsze możliwości kształcenia się.

W kolchozie im. Czapaiewa przed wojną istniała 10-klasowa szkoła średnia, którą Niemcy zdemolowali całkowicie. W roku bieżącym szkoła funkcjonuje już normalnie. Uczy się w niej 939 uczniów, wyklada zaś 29 nauczycieli. Spośród 25 uczniów, którzy w roku bieżącym zdali maturę, 21 kontynuują studia.

Rejon nieżyński w obwodzie czernichowskim posiada 81 szkół i 1 wyższy zakład naukowy, Instytut pedagogiczny, ucząca się młodzież stanowi w tym rejonie 1/3 ludności. W rejonie nieżyńskim czynnych jest 74 bibliotek, 6 szpitali, 21 domów położniczych i 54 żłóbki. Większa część budżetu tego rejonu przeznaczona jest na oświatę i opiekę społeczną.

Całkowita swoboda wyznań religijnych

Chłopi nasi interesowali się, czy ludzie wierzący mają możliwość spełniania

FRANCISZEK BACZYK

prezes Zarz. Woj. ZSCH, Pełnomocnik Woj. dla Spraw Wyborczych do Gmin. Spół. ZSCH

WALNE ZGROMADZENIA

członków gminnych spółdzielni to wielka bitwa mało- i średniorolnych o klasowy charakter władz spółdzielczych

Jeszcze nie przebrzmiały echa wielkiej batalii wyborczej, zakończonej w lutym br. o klasowy charakter władz gromadzkich, gminnych i powiatowych Zw. Samopomocy Chłopskiej, w której to kampanii chłopcy mało- i średniorolni odnieśli walne zwycięstwo, a już wieś wielkopolska stoi w przededniu wyborów nowych władz spółdzielczych i przyjęcia nowego statutu.

Walne zgromadzenia, jakie się odbędą w naszym województwie w dniach 3 i 10 lipca 1949 r., mają na celu wybór takiej kierowniczej obsady Gminnej Spółdzielni, która będzie gwarantowała ciągłość prac gospodarczych i broniła bezrolnych, mało- i średniorolnych przed wyzyskiem kapitalistów wiejskich i miejskich.

Na zasadzie nowego statutu, wyboru zarządu dokonują bezpośrednio członkowie spółdzielni, a nie jak dotychczas „Rada Nadzorczą”. Nowy statut znosi Radę Nadzorczą, która była jeszcze dotychczas często domeną wpływów bogaczy, wyzyskiwaczy, spekulantów wiejskich i miejskich. Prysną w ten sposób horoskopy wroga klasowego, który wszelkimi sposobami dążył do zohydzenia działalności Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, do siania wśród chłopów nieufności i torpedowania skupu oraz kontraktacji.

Wprowadzając ten

najbardziej demokratyczny

sposób wyborów, eliminując Radę Nadzorczą, nowy statut zapewnia członkom bezpośrednio możliwość postawienia na czele spółdzielni najodpowiedniejszych ludzi.

Kongres ZSCH w kwietniu br. podjął uchwałę, że każdy członek ZSCH

ma obowiązek być członkiem

Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. W województwie naszym na 134.000 członków ZSCH tylko 70.000 zrzeszonych chłopów należy do Gminnych Spółdzielni a poza nimi stoi jeszcze 64.000. Wszyscy członkowie Zw. Sam. Chł., którzy nie są jeszcze członkami Gminnych Spółdzielni, winni przed wyborami niezwłocznie podpisać deklarację. Zarząd Wojewódzki ZSCH wzywa wszystkie zarządy terenowe, by dołożyły starań i wysiłków dla umożliwienia podpisania tych deklaracji do Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Udział wynosi 300 zł przy czym

członkowie deklarują udziały w ilości zależnej od ich zamożności, a mianowicie:

rolnicy o przychodowości do 40 q żyta, robotnicy oraz inteligencja pracująca deklarują 1 udział;

rolnicy o przychodowości ponad 40 q żyta od każdego następnego rozpoczętych 30 q, deklarują jeden udział;

rzemieślnicy oraz bezrolni mieszkańcy wsi deklarują stosownie do ich zamożności przy czym ilość udziałów ustala Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Jak z powyższego wynika, nowy statut

daje szerokie możliwości

płatnicze udziałowcom. Dalej statut mówi, że pierwsza rata udziału, co najmniej jedna czwarta, płatna jest przy podpisaniu deklaracji, reszta zaś w trzech równych ratach kwartalnych. Poza tym nowy statut przewiduje, że młodzież i kobiety oraz inni domownicy członka płać udział po 50 zł.

Oczywiście należy podkreślić, że

członkami

Gminnych Spółdzielni S.Ch. mogą być wszyscy rolnicy,

natomiast kierować spółdzielnią (zarządy i komisje) mogą tylko bezrolni, mało- i średniorolni. W ten sposób i przy tak zorganizowanej kontroli społecznej spółdzielnie gminne stawać się będą coraz bardziej sprawnyimi ośrodkami wymiany między wsią i miastem i służące będą w pierwszym rzędzie bezrolnym, mało- i średniorolnym chłopom zamiast być dodatkowym źródłem bogacenia się dla kombinatorów, jak to zbyt często się działo i nierzadko jeszcze się dzieje. Nowy statut daje szerokie uprawnienia członkom do wykonania kontroli społecznej poprzez komitety Członkowskie i Rady Kontroli.

Skuteczna kontrola

Dla kontroli działalności Gminnej Spółdzielni, Zarząd Gminny ZSCH organizować będzie na podstawie nowego statutu wybory do Rady Kontroli Gminnych Spółdzielni S.Ch. W tym celu zwoływane będą Komitety Członkowskie i one dokonywać będą wyboru członków Gminnych Rad Kontroli spośród związków zawodowych, gminnych rad kobiecych, ZMP z tym, że muszą to być członkowie gminnych spółdzielni. W ten sposób Komitety Członkowskie i Rada Kontroli stają się poważnym instrumentem kontroli społecznej szerokich mas ludności wiejskiej.

Od dobrze zorganizowanej i kierowanej akcji kontroli społecznej zależać będzie w dużym stopniu szybki rozwój i właściwy kierunek działalności spółdzielczości wiejskiej. Nadchodzące wybory do spółdzielni gminnych będą generalną rozprawą w zaostrzającej się walce klasowej na wsi z elementami spekulantskimi i wyzyskującymi biedne masy chłopskie.

W ogniu tej walki

wykrystalizuje się klasowe oblicze władz Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, które poprowadzą działalność w kierunku coraz bardziej sprawnego i klasowo sprawiedliwego zapatrywania mas chłopów w towary przemysłowe. Pod ich przewodnictwem lepiej będzie zorganizowany skup i zapatrywanie miast w produkty rolnicze i coraz lepsze i należyte oddziaływanie spółdzielczości w kierunku socjalistycznego wychowania chłopca dążącego do coraz lepszych i wyższych form zespołowej gospodarki rolnej.

Demokratyczne zasady wyborów władz spółdzielczych na podstawie nowego statutu dają możliwość szerokim masom członkowskim wprowadzić do Zarządów i Komisji najlepszych i najuczciwszych działaczy spółdzielczo-samopomocowych. Tak szeroko pojęta demokracja ludowa pozwoli włączyć do budowy Socjalizmu na wsi wszystkie twórcze i drzemiące jeszcze w narodzie siły nad odbudową i rozbudową naszego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

LIPIEC
Piątek Stofce wsch.: z. 4.34 zachodzi: z. 21.19
Hallny Księżyc wsch.: z. 9.00 zachodzi: z. —

POZNAŃ TEATRY

Wielki — w ciągu lipca teatr nieczynny.
Polski — o godz. 19.30 — „Klub Kawalerów”.
Nowy — o godz. 19.30 występ Teatru im. St. Jaracza w Olsztynie: „Miłość i śmiech”.

KINA

Apollo — „Ulica Graniczna” o g. 15, 17.30 i 20.
Baltyk — „Ulica Graniczna” o godz. 16, 18.30 i 21; Muza — „Cztery serca” o godz. 16, 18 i 20; Rialto — „Podróż Gullivera” o godz. 14, 16, 18 i 20; Warta — „On, czy ona?” o godz. 16, 18 i 20; Aktualności nr 27 o godz. 10, 11, 12 i 13.

„Skalmierzanki” w Poznaniu

Teatr „Komedia Muzyczna” występuje w najbliższą sobotę 2 lipca z premierą popularnej polskiej komedio-opery Jana Nepomucena Kamińskiego pt. „Skalmierzanki”. W rolach głównych wystąpią ulubienicy publiczności poznańskiej m. in. Zofia Jamry, Blanka Orszańska, Zenon Laurentowski, A. Gajdecki i J. Rygiel.

W procesie przeciwko b. landratowi poznańskiemu z okresu okupacji dr H. Gehrelsowi w SO zapadł wyrok, skazujący go na 3 lata więzienia.

Zakończył się 4-miesięczny kurs kontrolerów sanitarnych, zorganizowany przez Woj. Wydział Zdrowia i Państw. Zakład Higieny. Kurs ukończyło 47 osób, w tym 21 z woj. śląskiego.

Lekarze na wsi

W dniu 19 czerwca br. w ramach akcji zbliżenia miasta do wsi zespół lekarsko-pielęgniarski z Konina wyruszył w teren i przeprowadził bezpłatne badania lekarskie w gromadzie Kopojno, pow. Konin. Poddano badaniu 90 osób, zjednując sobie uznanie i wdzięczność mieszkańców gromady. (jr)

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.
Dyżury lekarzy Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowiu w I-szej dekadzie lipca br. odbywają się w następującej kolejności: w nocy 1/2 bm. — dr Florian Sztuba, Ostrów, Wolności 28, tel. 522; 2/3 bm. — dr Felicja Mikulska, Ostrów, ul. Kolejowa 15, tel. 640; 3/4 bm. — dr Bronisław Masłowski, Ostrów, ul. Rynek 26, tel. 460; 4/5 bm. — dr Tadeusz Frydrychowicz, Ostrów, ulica Prosta 5, tel. 400; 5/6 bm. — dr Alfons Gdyra (zast. dr K. Pfontówna), Ostrów, ul. Wrocławska 34, tel. 677; 6/7 bm. — dr Florian Sztuba; 7/8 bm. — dr Felicja Mikulska; 8/9 bm. — dr Bronisław Masłowski; 9/10 bm. — dr Tadeusz Frydrychowicz; 10/11 bm. — dr Alfons Gdyra (zast. dr K. Pfontówna).

Dyżur trwa w dni powszednie od godziny 18 do 6 rana dnia następnego, w soboty od godz. 12, w niedziele i dni świąteczne od godz. 6 rana do 6 rana dnia następnego.

Miasto — wsi. 2 lipca przypada Dzień Spółdzielczości. Na terenie miasta Ostrowa odbędzie się akademie spółdzielcza w sali Teatru Miejskiego o godz. 20. W poszczególnych gminach powiatu obchód Dnia Spółdzielczości zorganizowany zostanie w dniu 3 lipca br. tj. w niedzielę. Uroczystości spółdzielcze odbywają się pod hasłem „miasto — wsi!”

Dzieci wyjeżdżają na kolonie. Rozpoczął się okres wakacji — milego wypoczynku dla dzieci i młodzieży. Ponad 2 tysiące dzieci i młodzieży wyjeżdża na czasy do pięknie położonej miejscowości na terenie powiatu ostrowskiego, w góry i nad morze. Pierwsza kolonia Związku Zawodowego Kolejowców wyrusza w dniu 30 czerwca br. do Mikstatu. W dniu 1 lipca br. nastąpi wyjazd dzieci pocztowców do Jastarni, jak również 432 harcerzy do Kłodzka i Wojciechowic. Dnia 2 lipca br. wyrusza na kolonie młodzież z Liceum Żeńskiego do Skarbinowa pod Koszalinem, a młodzież męska licealna do Zakopanego. Również w tym dniu jedzie 100 dzieci na kolonię do Gutowa.

Zebrań Związku Zawodowego Odzieżowców. W dniu 30. VI. o godz. 14 odbędzie się zebranie członków Związku Zaw. Odzieżowców w firmie Skrobański i w Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego. Plenarne zebranie Związku odbędzie się 3 lipca br. o godz. 10.30 w sali „Grand Cafe”.

Robotnicy — młodzieży szkolnej

Dla uczczenia Kongresu Zw. Zaw. 38 pracowników Kozmichskich Zakładów Rolniczo-przemysłowych ofarowało na cele szkolnictwa zawodowego równowartość przepracowanych 620 godzin, która wyraża się kwotą zł 82 760, a Zakład dodał 16 380 zł — razem więc 49 140 zł. Pieniądze te zużyte będą na zakupienie pomocy naukowych dla Średniej Szkoły Zawodowej w Kozminie. (u)

W pierwszym etapie akcji hodowlanej zaplanowano dla powiatu ostrowskiego zakontraktowanie i dostawienie 7.400 sztuk tuczników. Plan ten został przekroczony — co należy szczególnie podkreślić — w wielu gminach.

I tak gmina Odolanów planowała 600 sztuk (dostarczyła 774), gmina Mikstat 750 (750), Czarnylas 600 (672), Skalmierzycy 600 (669), Sośnie 600

(730), Sobótka 700 (517), Przygodzice 500 (573), Daniszyn 600 (612), Sieroszewice 750 (628), Czekanów 500 (560), Ostrów-Wysocko 500 (528) i Raszków 700 (833). Łącznie dostarczono w pierwszym etapie 7.886 sztuk na planowanych 7.400. Plan wykonano zatem w 106,5 proc. Jak widzimy, wyniki były zadowalające i powiat wywiązał się przed terminem z przewidywanego planu.

Jakkolwiek akcja została zakończona, wprowadza się z dniem 2 lipca nową kontraktację na rok 1950. W tym celu odbyła się w dniu 27 czerwca br. zwołana przez PZGS odprawa przedstawicieli wszystkich spółdzielni powiatu ostrowskiego, a więc kierowników spółdzielczych, spedytów i klasyfikatorów. Na odprawie przedyskutowano szczegóły dotyczące nowej kontraktacji jak: sposobu kontraktowania, ubezpieczenia, kredytowania itp. W dyskusji poruszono różne sprawy natury technicznej, przyjęto nowy plan, z którego Gminne Spółdzielnie niewątpliwie wywiążą się tak jak dotychczas. W nowym planie przewidziano dla powiatu ostrowskiego 14.360 sztuk słoninowo-mięsnych i liczbę tę rozłożono na poszczególne gminy następująco: Czarnylas — 1700 sztuk, Sośnie — 1500 sztuk, Sobótka — 1500 sztuk, Mikstat — 1500 sztuk, Sieroszewice — 1800 sztuk, Skalmierzycy — 1900 sztuk, Czekanów — 1500 sztuk, Przygodzice — 1500 sztuk, Ostrów-Wysocko — 1460 sztuk.

Pustoszeją mury szkolne

Przy udziale przedstawicieli władz powiatowych, czynników społecznego, partii politycznych, związków zawodowych, Koła Rodzicielskiego i licznie zaproszonych gości zakontraktowano rok szkolny w Publ. Średniej Szkole Zawodowej w Koninie, w której pobierało naukę 210 chłopców i 79 dziewcząt. 59 proc. młodzieży to dzieci robotników, a ponad 90 proc. uczących się to już ludzie pracy, którzy poza swoimi normalnymi zawodowymi zajęciami potrafili poświęcić codziennie od 5 do 6 godzin na kursach dla pogłębienia wiadomości fachowych i ogólnych. Jak stwierdził kierownik p. Józef Rybarski, pracowali oni z nadzwyczajną wytrwałością, dojeżdżając niekiedy do szkoły rowerem po 18 km. Poza tym 239 uczniów i uczennic należało do ZMP, hufiec szkolny SP był także licznie reprezentowany.

należy uważać za duży sukces.

Po przemówieniach delegatów zostały rozdane nagrody za najlepsze postępy w nauce. Otrzymały je w postaci książek: M. Durkiewicz, Zenon Gapski, Antoni Soszyński, Stanisław Mikołajczyk i Ryszard Torzecki. Stanisław Mikołajczyk jako jeden z przewodników pracy, w gorących słowach podziękował wychowawcom za ich rzetelną i pełną poświęcenia pracę, wręczając wiązanki kwiatów, a uczeń Antoni Soszyński wygłosił przez siebie skomponowany wierszyk. Na zakończenie uroczystości z okazji zakończenia roku szkolnego odbyły się również w Państw. Liceum Pedagog. i Szkole Ogólnokształcącej. (jr)

Całoroczna praca dała dobre wyniki. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że do klas przygotowawczych na początku roku wstąpiło z nieukończoną szkołą podstawową (4, 5 i 6 klas) 172 osoby, to w wyniku końcowym rozdanie świadectw 162 uczniom i uczennicom

Jedna kobieta, dwóch mężów i... półtora roku więzienia

Zamieszkała obecnie w Gnieźnie Halina Czerniejewska (vel Sopińska) zawarła w r. 1940 związek małżeński z Czesławem Sopińskim, żyła z nim jednak zaledwie kilka tygodni, gdyż męża zabrano na roboty do Niemiec. W r. 1941 przyjechała z Wołmina do Gniezna i zameldowawszy się pod panieńskim nazwiskiem jako Lewandowska, wyszła po wojnie w r. ub. za mąż ponownie (w międzyczasie miała troje dzieci z trzecim mężczyzną). Ponieważ w chwili zawierania przez Sopińską drugiego małżeństwa, poprzednie nie było rozwiązane, aniżnane, za nieważne, wymierzono jej karę półtora roku więzienia. (pr)

KROTOSZYN

W czasie „Tygodnia Straży Pożarnej” zebrano z imprez i zbiórek 49 176 zł, z czego przeznaczono 4 000 zł na zorganizowanie orkiestry przy Zw. Spout. „Gwardia” w Krotoszynie, zaś resztę na zaopatrzenie Straży w sprzęt pożarniczy. Straż Pożarna w Krotoszynie posiada prócz sprzętu konnego także zmotoryzowany m. in. 3 samochody, w tym 1 autocysternę, 1 wóz bojowy i 1 wóz gospodarczy oraz 3 motopompy. Zarząd tej zastrzeżonej organizacji tworzą: Jan Smoliński — prezes, Florian Chudziński — sekretarz i Franciszek Płudowski — skarbnik. Świadectwa dojrzałości w Państwowym Liceum Ogólnokształcącym im. Kołłątaja w Krotoszynie otrzymali: Stanisław Czarniecki, Jerzy Nowaczek, Janina Kowalczykówna, Jerzy Zając, Felicja Nawrotówna, Jerzy Pietrzak, Seweryn Rosik, Helena Olekówna, Stefan Szymczak, Roman Sobański, Teresa Sikorzanka, Zygmunt Nowaczynski, Kazimierz Jeliński, Urszula Janicka, Zbigniew Mikołajczyk, Mieczysław Kamiński i Stefan Dudek. (fk)

Przed wyborami do gminnych spółdzielni

Przygotowania organizacyjne celem przeprowadzenia wyborów nowych władz Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” zostały w pow. ostrowskim zakończone. Kalendarz walnych zgromadzeń został ustalony następująco:
W dniu 3 lipca 1949 r.: Gmina Spółdzielnia w Skalmierzycach o godz. 12, w Czarnymlesie o godz. 12, w Przygodzicach o godz. 14, w Sośni o godz. 12, w Sobótce o godz. 12, w Daniszynie o godz. 12.
Dnia 10 lipca 1949 r.: w Raszkowie o godz. 12.30, w Mikstacie o godz. 12.30, w Odolanowie o godz. 12.30, w Sieroszewicach o godz. 12.30, w Wysocku o godz. 12, w Czekanowie o godz. 12.30.

Muchołapki miodowe Świece liturgiczne Zaprawę do podłóg bezbarwną i kolorową poleca Wytwórnia Chemiczno-Techniczna Wład. Włniszewski Poznań, Dąbrowskiego 79 Telefon 91-04 Zakupujemy wosk pszczoły p3977

Lekarskie Szuka posady Położna Bartkowiak powróciła do Zegrza. Przyjmuje pacjentki prywatnie, Kasy Kolejowej i Ubezpieczalni Społecznej. 8102

Wolne posady Kwalifikowana ekspedientka z branży cukierskiej potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Cukiernia, Kraszewskiego 11. 8198

Czysta, uczciwa, inteligentna, prac domowych, na stałe. Cicha 17. p4105

Potrzebna pomoc domowa na prowincję do 2 osób. Wymagane dobre referencje. Oferty Głos Wlkp. nr 8218.

Uczciwa dziewczyna do prac domowych potrzebna. Dąbrowskiego 49b m. 9. 8177

Potrzebni: robotnik, służąca, chłopać, dobra zapłata, utrzymanie, pomoc Bartkowiak. Dopiero, Poznań. 8207

Nocleg dla kobiety w zamian za 1 godzinę pracy. Al. Marcinkowskiego 15, m. 12. c1398

Maszynistki - korespondentki poszukują Spółdzielni Cechu Szklarzy, Poznań, Półwiejska nr 9B. Warunki wg umowy zbiorowej. c1391

Pomoc domowa z świadectwami potrzebna. Fredry 4, m. 3. p4104

Maszynistki zdolnej, z praktyką biurową, poszukujemy zaraz. „Pemar”. Mostowa 11. p4098

Potrzebna pracownica domowa z gotowaniem do 2 osób. Warunek: dobre polecenia. Zgłoszenia przyjmuje „Barwa”. Półwiejska 2. p4093

Redakcja: Poznań, ul. Działoszyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nac. 50231, sekret. redakcji 50-862, dział miejski 50-232, nocny 50-234 i 64-72. Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499. Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 i p. tr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499. W y d a w c a: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik” Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, tel. 62-70.

Troczono: Wielkopolskie Zakłady Graliczne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K-822

Wózki dziecięce — autka spacerowe i koszykowe wyroby koszykarskie i szrotkarskie HAMAKI — LEŻAKI — polecają Bracia Chojnacy, Poznań, Mielżyńskiego 4 Telefon 93-44 p3655

Termometry pokojowe zaokienne do Wecka chemiczne posiada stale na składzie „Optyk” Sp. z o. o. Poznań, 27 Grudnia 7 telefon 523-53. 6a-188

Kursy stenografii i pisania na maszynie. Wpisy: Szkoła Przygotowania Handlowego, plac Wolności 2. 6a-159

Pomoc naucz. przygotowanie egzaminów, matematyka, Rybak 31, m. 8. 8216

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurk, al. Marcinkowskiego 2a. 8142

Osobiste Matce Boskiej dziękuję za pomoc w egzaminach, J. Z. 8200

Składam podziękowanie św. Teresie, św. Antoniemu za pomysłne złożenie egzaminów, Longin Otoki F1178

Sprzedaje Materace wykładane, łóżka metalowe wykonuje Rekorda ul. Kurzanoga (boczna Ratu szowej) c3596

Plusze, dywany chodniki, certy walizki, poleca. Firma St. Krzyżanowski Poznań, Rokossowskiego 57. 6a-236

Willi, dwa 3-pokoj., 2 100 000, jedna czwarta kamienicy — 1 100 000; parcele 1200 m², 500 000, sprzeda Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 8151

6 morgów na ogrodnictwo. Jeździe 1 800 000, sprzedam., Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 8152

Dom mieszkalny centrum, brak wykończenia wewnętrznego, odstąpienie. Oferty Głos Wielkopolski nr 8210.

20 morgów Osiedlu Grunwaldzkim — Bukowski, 18 morgów przy ul. 5 Stycznia, 6—11 morgów przy ul. Chocibuskiej sprzedaj Hinz, Piekary 19. p4086

DKW 125, w dobrym stanie. Karczmarek, 27 Grudnia 12, sklep. p4097

Zarząd Miejski w Ślubicach n/Odrą przyjmie na posadę odpowiedzialnego fachowca, który obejmie kierownictwo Zarządu Nieruchomości, jak również Wodociągów i Kanalizacji. Sytuacja mieszkaniowa bardzo dogodna. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw należy kierować do Zarządu Miejskiego w Ślubicach. 6a-241 Burmistrz Miasta Ślubic

OGŁOSZENIA DROBNE Sportkę sprzedam. Półwiejska 28, m. 14. 8212

Setkę sprzedam. Śniadeckich nr 7, m. 6. F1181

Wózek (autko) sprzedam, Rokossowskiego 37, m. 6. 8205

Sprzedam domek ogrodem Żabikowie. Wiadomość: Luboń, Kolejowa 3, Borowiczki. F1177

Maszyn biurowych kupno — sprzedaż — naprawa. Piotr Pietrzycki Al. Marcinkowskiego 28 — naprzeciw poczty. Telefon 23-62. p3982

Parcelę: 600 m² Grunwaldzka, 700 m² Sołacz, 1000 m² Winogrody oraz wielkim wyborze kamienie, wille, sprzedaje Metelski, Marcina 13. p4005

Korzystnie sprzedam motor ssaco-gazowy 15 KM. Obejrzeć na chodzie do dnia 5 lipca. Wiatrak motorowy Nowawies Paucka, pow. Znin. 6a-222

Plusze meblowe, chodniki, certy walizki, poleca. Firma St. Krzyżanowski Poznań, Rokossowskiego 57. 6a-236

Willi, dwa 3-pokoj., 2 100 000, jedna czwarta kamienicy — 1 100 000; parcele 1200 m², 500 000, sprzeda Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 8151

6 morgów na ogrodnictwo. Jeździe 1 800 000, sprzedam., Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 8152

Dom mieszkalny centrum, brak wykończenia wewnętrznego, odstąpienie. Oferty Głos Wielkopolski nr 8210.

20 morgów Osiedlu Grunwaldzkim — Bukowski, 18 morgów przy ul. 5 Stycznia, 6—11 morgów przy ul. Chocibuskiej sprzedaj Hinz, Piekary 19. p4086

DKW 125, w dobrym stanie. Karczmarek, 27 Grudnia 12, sklep. p4097

Maszynę do szycia „Singer” sprzedam. Chłapowskiego 3, m. 3. p4094

Idealna połowa wille, wolne mieszkanie, pobliżu Opery — sprzedaje Hinz, Piekary 19. p4090

„STABIL” znak fabr. „Kogut” gwarantowane uniwersalne BARWNIKI do domowego farbowania wszelkich tkanin Wytw. Chem. „Stabil” Łódź, Piotrkowska 39

Dwupokojowe centrum, zwrócić remont Oferty Głos Wielkopolski nr 8145.

2 studenci szukają pokoju. Oferty nr 1201: Czytelnik Armii Czerwonej 1. c1396

Pokoju poszukuje pan. Oferty Głos Wlkp. nr 8214.

Paul szuka pustego pokoju z zwrótem małego remontu. — Ul. Żurawia 10, m. 27. 8223

Kulturowa studentka szuka pokoju. Of. Głos Wlkp. nr 8224

Student, pracujący zawodowo, szuka niekierującego pokoju. Oferty Głos Wlkp. nr 8227.

Dzierżawę Ogród sad 3 ha. Poznaniu, oddam czynnymu wspólnikowi. Telefon 30-72. 8225

Zguby Skradziono książeczke Ubezpieczalni Spół. nr A 11610185. Włodzimierz Euczkowski. 8220

Zgubiono obrączkę brylantem platynie. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot i Rom. M. O. wartownia. 8229

Zgubiono książeczke Ubezpieczalni Spółecznej na nazwisko Eleonora Strębska, Poznań, ul. Kopernika 10a. 8211

Na terenie M.T.P. lub w okolicy zgubiono: Legitymację b. P.P.S. nr 668606/18606, wkładkę P.Z.P.R. nr 299093, legitymację służbową CZPW nr 139/48, legitymację tramwajową nr 207833, książeczke wojskową nr 00039 na nazwisko mgr L. Tarczyński. Proszę o zwrot do Dyrekcji M. T. P. 8165

Różne Pralnia chemiczna „Panama” czyści wszelka garderobę w terminie 7 dni. Poznań, al. Marcinkowskiego 8 (brz. Muzeum), tel. 88-53. p3797

Warsztat naprawy maszyn biurowych Rohowski i Ska Mielżyńskiego 18, tel. 43 25. p4020

Rosanna i inne nowości na piątka „Melodie” do nabycia: Poznań, Kościelna 17 Sprzedaż hurtowa. p3963

W dniu 27 czerwca 1949 zmarł po ciężkich cierpieniach, mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

Michał Nowicki przeżywszy lat 87. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 lipca, o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążona żona, dzieci i rodzina Poznań, ul. Jeżycka 2, m. 5 8228

W pierwszą bolesną — rocznicę tragicznej śmierci śp.

Hieronima Galasa zostanie odprawiona msza św. w kościele św. Michała w dniu 2 lipca, o godz. 6.30.

Rodzina Pobiedziska, Wrocław, Smigiel, Poznań 6208

R
O
D
Z
I
N
A

P
T
Y
S
I
O
W



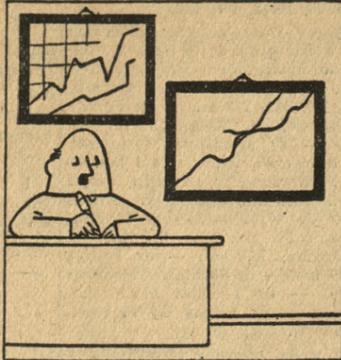
Pan Płyś z zamętowania i z rozsądku Jest skrajnym wielbicielem Porządku.



Pewnego dnia piękno W swym biurze Zobaczył — o rozpaczy! — Taaaaką rysę na murze.



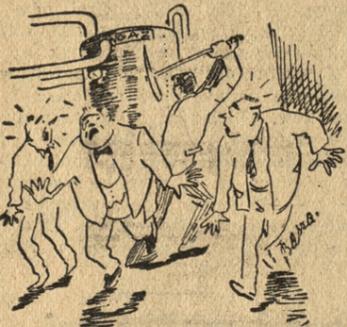
— Usunąć trzeba prędko Ten mankament! — Zawołał i czym prędzej Wyszukał dużą ramę.



I oto brzydka rysa Wygląda teraz tak; że Ją wszyscy uważają Już za wykres także!

Piątek, dnia 1 lipca 1949 r.
12.20 Audycja dla wsi; 12.50 „Na swojską nutę” — gra zespół Tadeusza Kozłowskiego; 13.30 Muzyka; 14.00 „Opowieść o Chopinie” Adama Czartkowskiego; 14.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Halina Dudycz-Latoszewska (sopran), Józef Madeja (klarnet), Hieronim Szperka (akomp.); 15.00 Muzyka; 15.05 Audycja dla dzieci — „Czytanie słodkie” w opr. Haliny Hohendingerówny; 15.30 Skrzynka techniczna z W-wy; 15.45 Lekkie utwory fortepianowe w wyk. Jana Jaworskiego; 16.00 Reportaż z egzaminów słuchaczy przygotowawczych kursów uniwersyteckich; 16.15 Skrzynka PKO; 16.20 Audycja rozrywkowa. Wykonawcy: Juliusz Biełkowski (piosenki), Elżbieta Zakrzewska (piosenki), Hieronim Szperka (akomp. i wianuski fortepianowe); 17.15 Koncert dla przodowników pracy ze Starachowickich Zakładów Metalowych; 18.00 Audycja „Służby Polsce”; 18.15 Koncert chóru i orkiestry Domu Wojska Polskiego; 19.15 Muzyka; 19.20 Koncert rozrywkowy z Budapesztu; 20.00 „Karność” — fragment broszury Makareni pt. „Wychowanie w rodzinie”; 20.15 Muzyka; 20.20 Koncert symfoniczny; 21.40 „Daleko od Moskwy” — powieść Wasyla Ażajewa; 22.00 „Mozajka muzyczna”; 22.45 Teatru w Wielkopolsce; 22.50 Muzyka kameralna; 23.10 Koncert słynnych solistów (Płyty).

GAZ



jest obok smoły ubocznym produktem przy spalaniu węgla. Ze smoły robimy asfalty, barwki, proch strzelniczy i wiele innych rzeczy. Gaz, jak wiadomo, rozprowadza się rurami z gazowni do mieszkań, gdzie służy do ogrzewania palenisk. Pierwszą gazownię założył w 1800 roku inżynier Murdok w Londynie. Ojcowie tego miasta za nic jednak nie chcieli dać pozwolenia na uruchomienie jej w obawie, że wysadzi w powietrze całe miasto, Murdok wziął się na kawał i zaprosił radnych do obejrzenia urządzeń gazowni. Radni przyszli a kiedy znaleźli się w pokoju z gazomierzem, Murdok zamknął podstępnie drzwi na klucz i rozbił kilofem ściankę gazomierza. Sycząc uchodził gaz. Murdok skrzesł ogień od którego gaz zajął się potężnym płomieniem. Można sobie wyobrazić panikę wśród ojców miasta! Jednakże drzwi były zamknięte na klucz i radni nie mając drogi ucieczki z konieczności przekonali się, że gaz nie wybucha lecz spala się powoli i spokojnie. Inż. Murdok mógł fabrykować gaz do woli. (j)

Centralne ogrzewanie



wymyślił niejaki Sergiusz Orata, poważny i rozsądny Rzymianin, żyjący ok. 100 lat przed Chrystusem. Spostrzegł on, że ogrzewa nas właściwie nie ogień a ciepłe powietrze. Ogrzewał więc powietrze za pośrednictwem pieców umieszczonych w piwnicy i przepuszczał je przez wydrążenia w murach, które stawały się ciepłe. W ten sposób w całym domu utrzymywała się równa temperatura. Taki sposób ogrzewania zwał się wówczas z grecka „hypokaustum”, czyli „opalenie od dołu”. Oczywiście z wynalazku Orata korzystać mogli jedynie bogaci patrycjusze. Najbogatsi z nich ogrzewali w ten sposób także baseny swoich prywatnych pływalni (j)

Humor naszych ojców

Dziwna sprawiedliwość

Jeżeli swą rękę służącą poparzy, Natychmiast ją ludzie zowią niedorajdą; Gdy się jasnej pannie to samo wydarzy, Wtenczas wszyscy winę w ogniu tylko znajdują.

Z teki tetryka

Kłamał stary całe życie, Lecz miał z tem ambaras; Przyszedł młody i z łatwością Przekłamał go zaraz.

Feministki gwałtem chcą, By dziś była nowa modła, Ze to nie on uwiodł ją, Ale ona go uwiodła. —

Co się podoba

Słyszałem kiedyś mądre zdanie Od mędrca, nie od snoba: „Mężczyźni mówią o kobietach: To, co im się podoba”. Sprytniejsze jednak są kobiety,

Ta ziemskich sfer ozdoba, Bo one robią z mężczyznami To, co im się podoba”.



— Co pani uczyniła, gdy ten jegomość panią pocałował?
— „Rozplakałam się...
— A dlaczego pan nie przestał tej pani całować?!
— „Bo...bo myślałem, że płacze ze szczęścia!...”

NASZA NOWELKA

LIST Z RAJU

Mark Twain (1835 — 1910), którego właściwe nazwisko brzmiało Samuel Langhorne Clemens, jest czołowym pisarzem Ameryki Północnej. Jako pierwszorzędnego humorysta i reportażysta, teglimi, docieplnym i realistycznym opowiadaniem oraz cętą satyrą zjednał sobie rozgłos w Ameryce i w Europie. Liczne jego utwory zawarte w 25 tomach, tylko częściowo ukazały się w przekładzie polskim. Drukowane przez nas z pewnymi skrótami „List z raju” ukazuje się w przekładzie polskim po raz pierwszy. Na życzenie jego żony Ollivii z domu Langdon satyra ta ogłoszona została dopiero po śmierci autora, gdyż wymierzona była przeciwko jego fetsciowi, właścicielowi jednej z kopalni węgla.

Tłum. H. B.

Zarząd Kancelarii Anioła Stróża Wydział prósb, 20 stycznia

Do Andrzeja Langdona przemysłowca węglowego Buffalo, Nowy Jork

Mam zaszczyt zakomunikować panu, że ostatni jego gest ofiarności i dobrodziejstwa wpisany został do specjalnej rubryki w książce zwanej „Księga czynów ludzkich”. Wyróżnienie to, o ile wolno mi zauważyć, nie tylko jest nadzwyczajne, lecz prawie bez precedensu. W związku z pańskimi modlitwami w ubiegłym tygodniu, który upłynął 19 stycznia br, mam zaszczyt zakomunikować, co następuje:

1. Prośba o dalsze obniżenie temperatury, której następstwem byłoby podwyższenie cen na węgiel, załatwiona została przychylnie.
2. Prośba o zwiększenie bezrobocia, które pozwoliłoby na obniżenie płac o 10%, uwzględnione zostało całkowicie.
3. Prośba o ukaranie człowieka (razem z jego rodziną), który otworzył w Rochester konkurencyjny skład węgla, wysłuchana została w sposób następujący: — dyfteryt dwa wypadki (jeden z wynikiem śmiertelnym); szkarlatyna — jeden wypadek (kompikacja słuchu).
Uwaga: Człowiek ten jest pracownikiem nowojorskiej kompanii węglowej. Było by właściwszym zanosić modły o ukaranie jego chlebobdawcy.
4. Prośba o odesłanie do diabła znacznej ilości petentów, którzy zanudają prośbami o pracę, lub jakkolwiek pomoc, zostanie rozpatrzone później. Prośba ta pozostaje w sprzeczności z inną z tejże daty, o czym będzie mowa później.
5. Prośba o nagłą śmierć sąsiada,

który rzucał kamieniami w kota pańskiego za to, że miauczał pod jego oknami, odłożona została również na czas późniejszy.

Prośba o zwiększenie dochodu, który wynosił w grudniu roku ubiegłego 28 230 tys. dolarów do 45 mil. dolarów w styczniu roku bieżącego, co byłoby, jak pan chce, zaspokojeniem jego życzeń, została uwzględniona z zastrzeżeniem, co do ostatniego punktu.

7. Prośba o cyklon, który zatopiłby i zniszczył kopalnię Północno Pensylwańskiej Kompanii Węglowej, nie może być uwzględniona ze względu na porę roku. W tym czasie cyklonów nie ma. W danej sytuacji



Prośby żądane przez pana katastrofa żywiołowa, może być z powodzeniem zastąpiona przez wybuch gazów w kopalni. W razie zgody na zamianę, należy wnieść specjalne podanie.

Wymienione prośby wyczerpują listę życzeń, które zgodnie z przyjętą u nas kwalifikacją, należą do „tajnych życzeń serca” i jako takie mają prawa pierwszeństwa. Do tej kategorii nie należą więc zanoszone przez pana publiczne modły w kościele, w stowarzyszeniach religijnych i w domu w kole rodzinnym. Przechodzę do ich rozpatrzenia.

1. Modlitwa publiczna, aby „trwały ciepła tak potrzebna dla biednej ludności”, nie może być uwzględniona, gdyż pozostaje w sprzeczności z tajną prośbą serca nr 1). Według istniejącej u nas praktyki, tajne prośby serca mają zasadnicze znaczenie.

W Luboniu rozegrano mecz...

W Luboniu rozegrano mecz towarzyski między ligową Wartą i Lubońskim KS, w którym ligowcy doznali niespodziewanej porażki od wicemistrza poznańskiej A klasy w stosunku 2:3 (2:1). Co prawda Warta wystąpiła w osłabionym składzie bez Krystkowiaka, Pydy, Gronskiego, Skrzywniaka, Szymury — jednak nie usprawiedliwia to „Zielonych”, którzy zagrali bardzo słabo. Między poszczególnymi liniami nie było żadnego powiązania a najsłabsza część drużyny — pomoc w składzie Stachowiak, Cybiński i Skrzywiński pozwalała się dowolnie obgrywać przez ambitnych i ofiarnych napastników lubońskich. Również w ataku nie działo się dobrze, gdzie jak

zwykle zwlekano z oddaniem strzału na bramkę. Prowadzenie dla Lubońskiego uzyskał w 8 min. Korcz. Dopiero w 23 min. wyrównali Warciarze ze strzału Opitza, a w 40 min. Konopa ustalił wynik do przerwy. Po zmianie stron miejsce Gendery zajął nowopozyskany Sikora, który poza dwoma strzałami na bramkę nic nie pokazał. W 10 min. Luboński wyrównał przez Korcza a w 35 min. Walkowiak strzelił zwycięską dla swego zespołu bramkę.

W ramach międzynarodowych konkursów huczniczych o puchar „Seefab”, w którym m. in. startują zawodnicy Czechosłowacji, Francji, Anglii, Szwecji i Polskiej odbyły się na boisku KF w Poznaniu zawody w czasie których Twardowski (ZS. Unia-Leśnik) ustalił nowy rekord okręgu. Wynik jego 1008 pkt. jest równocześnie trzecim najlepszym wynikiem w Polsce W klasyfikacji męskiej padły następujące wyniki:

- 1) Twardowski (Unia-Leśnik) 1008 pkt.;
- 2) Hoffmann (Warta) 824 pkt.;
- 3) Wojtkowiak (Stal) 766 pkt.;
- 4) Warlewski (Stal) 719 pkt.;
- 5) Ochocki (Stal) 709 pkt.;
- 6) Szefer (Stal) 580 pkt.

Jedyna startująca w konkurencji żeńskiej Nowrot Gabriela uzyskała 393 pkt. Drużynowo pierwsze miejsce zajął zespół ZS „Stal” 2055 pkt. przed Unia-Leśnik 1827 pkt.; drugim zespołem ZS „Stal” 1654 pkt. i Kolejarem 1380 pkt.

Na kortach Wimbledonu odbyły się spotkania ćwierćfinałowe, w wyniku których do półfinału zakwalifikowali się: Drobny (Czechosłowacja), Sturgess (Płd. Afryka), Schroeder (USA) i Bromwich (Australia). Najciekawszym spotkaniem był mecz między 2 zeszłorocznymi finalistami: Falkenbergiem (USA) i Bromwichem. Zwyciężył Bromwich, bijąc zeszłorocznego mistrza 3:6, 9:11, 6:0, 6:0, 6:4. Czechosłowak Drobny pokonał w następnym spotkaniu Australijczyka Browna, który w sobotę wyeliminował doskonałego tenisistę amerykańskiego Gonzalesa, Drobny zwyciężył w stosunku 2:6, 7:5, 1:6, 6:2, 6:4. W pozostałych spotkaniach Schroeder (USA) pokonał Sedgmana (Australia) 3:6, 6:8, 6:3, 6:2, 9:7, a Sturgess (Płd. Afryka) wygrał niespodziewanie z Parkerem (USA) 3:6, 6:4, 3:6, 6:1, 6:3.

W ciekawszych spotkaniach IV rundy gry pojedynczej kobiet Rihbany (USA) pokonała Hoahing (Anglia) 6:4, 6:4, Dupont (USA) wygrała z Fitch (Australia) 6:0, 6:1, Todd (USA) zwyciężyła Marcelin (Francja) 6:2, 6:1.

W ramach III rundy gry podwójnej mężczyzn para czechosłowacka Cernik — Krajcik uległa parze angielskiej Mottram — Paish 2:6, 2:6, 2:6, a Włosi Cucelli i del Bello wyeliminowali parę Harper (Australia), van Swol (Holandia) 6:2, 6:3, 3:6, 6:4.

W półfinale przeciwnikiem Drobnoego będzie Bromwich, Schroeder zaś spotka się ze Sturgessem.

Ogólnie w klasyfikacji drużynowej tegorocznych mistrzostw lekkoo atletycznych juniorów i junierek pierwsze miejsce i nagrodę przechodnią, ufundowaną przez wiceprezesa Śląskiego OZLA Wukomanowicza, zdobył Kolejark (Kraków), uzyskując 89 pkt., drugie miejsce zajął Kolejark (Poznań) — 67 pkt., przed Stalą (Katowice) — 60 punktów.

Do Komitetu Organizacyjnego Wyciągu Kolarskiego Dookoła Polski nadszedł list od Robotniczej Organizacji Sportu Fińskiego (TUL), w którym Finowie donoszą, że z zadowoleniem przyjmują zaproszenie na Tour de Pologne i przysyłają na wyciąg pełną drużynę, tj. 8 zawodników. Po kolarzach CSR, Dani, Francji i Szwajcarii jest to piąte zgłoszenie z zagranicy (termin zgłoszeń upływa dnia 25 lipca).

Ilustr. AL. KRAKOWSKI